Należytość pocztowa opłacona gotówką.
WYDANIE V, IV,
Rok XVII. Kraków, sobota 22 września 1934 Nr. 260

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Nowa ofensywa antyżydowska w Niemczech

Londyn, 20. 9. (ŻAT) „News Chronicle" donosi z Berlina, że dzięki wpływom Streichera agitacja antysemicka wzmogła się znów w Niemczech i prowadzona jest z wielkim rozmachem. Nieliczni Żydzi zatrudnieni dotychczas w teatrze zostali usunięci. W Berlinie przygotowywana jest nowa ustawa, która pozbawi Żydów niemieckich wszystkich praw obywatelskich, a jedynie zagraniczą będą oni korzystali z niemieckiej „opieki" dyplomatycznej. Nowa ustawa opierać się będzie na zasadach „rasy i krwi" i przewidywać ma, że tylko aryjczycy korzystać mogą z praw wyborczych i innych praw obywatelskich. Ustawa przewiduje utworzenie rejestrów rasowych dla wszystkich mieszkańców Niemiec.

Niesłychana napaść ewangielickiego biskupa Rzeszy

Berlin. 20. 9. PAT. Ewangelicki biskup Rzeszy Mueller wystąpił w Hanowerze z przemówieniem, w którem m. in. ostro zaatakował Żydów, oświadczając, że chrześcijaństwo nie wyrosło z żydostwa, lecz z walki przeciw Żydom. Żydzi — oświadczył mówca — zawsze mordowali (!) tych, którzy mówili im prawdę. Niemcy, jako pierwsi od początku ery chrześcijańskiej odważyli się wypowiedzieć walkę Żydom. W tej walce chrześcijanie muszą podać sobie ręce, chociażby nawet mieli przez pół roku głodować.

Biskup zapowiedział ostre represje przeciwko wszystkim, którzy oskarżają „chrześcijan niemieckich" o akcję antychrześcijańską. To czego chcemy — oświadczył biskup niemiecki — jest niezależne od Rzymu: kościół niemiecki. Cele, o które walczymy są: jedno państwo, jeden naród i jeden kościół.

* * *

Berlin. 29. 9. PAT. Założona w swoim czasie przez b. wicekanclerza Papena „Wspólnota pracy Niemców katolickich" została rozwiązana. Urzędowo motywują to zarządzenie koniecznością scentralizowania pod egidą partji narodowo-socjalistycznej wszelkich poczynań w zakresie uregulowania stosunków między państwem a kościołem.

Polska nie odstąpi od swego stanowiska

Londyn, 20. 9. (L). „Times" donosi z Genewy, że wedle obiegających tam pogłosek, rząd polski nie odstąpi od stanowiska, zajętego przez ministra Becka w kwestji ochrony mniejszości narodowych. Z tego względu między delegacjami mniejszych państw, rozważany jest projekt, który z okazji obrad komisji politycznej nad wnioskiem polskim w sprawie generalizacji postanowień mniejszościowych ma być tej komisji przedłożony. Projekt ten ma żądać zastosowania art. 19 statutu Ligi Narodów, który przewiduje rewizję przestarzałych traktatów.

Barthou i Litwinow nie rezygnują jeszcze z paktu wschodniego

Londyn, 20. 9. (L). „Exchange" donosi z Genewy, że Barthou i Litwinow nie porzucili jeszcze planu paktu wschodniego i w dalszym ciągu prowadzą w tej kwestji rokowania. Pertinax donosi z Genewy do „Daily Telegraphu", że mimo odmowy Niemiec i przypuszczalnej odmowy Polski, Francja i Rosja sowiecka nie zaniechają dalszych wysiłków, celem doprowadzenia do zawarcia paktu z udziałem zainteresowanych państw, które zechcą do niego przystąpić.

Sąd okręgowy w Krakowie. Wydział III. karny. dnia 18. IX. 1934 r. Sygn. III. Pr. 199/34.

Sąd okręgowy, Wydział III. karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493. austr. proc karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 15. IX. 1934 r. konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik" nr. 254, z dn. 15. IX. 1934 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na str. 5. pt. „A gwiazda przecież nie świeci...", w ustępie od słów „Ale tylko" do słów „Schmidta, Schneidhubera", albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 111, § 2. k. k.

II.) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

III.) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Przewodniczący: Dr. A Hubl, w. r. Prezes Sądu okręgowego. Protokulant: Szymański w. r.

Dziś w numerze:

Telegram gratulacyjny marsz. Piłsudskiego do kapitana Bajana

Warszawa. 20. 9. PAT. P. Marszałek Piłsudski wysłał do kpt. J. Bajana depeszę treści następującej:

Kpt. Jerzy Bajan.
Departament Aeronautyki M.S.Wojsk. w Warszawie.

Winszuję Panu pięknego zwycięstwa w międzynarodowych zawodach lotniczych i dziękuję Panu, kapitanie, za dokonany wysiłek dla chwały polskiego lotnictwa.

(—) Józef Piłsudski, Marszałek Polski.

Zgon gen. J. Stachiewicza

Warszawa. 20. 9. PAT. Ubiegłej nocy zmarł po dłuższej chorobie śp. Juljan Stachiewicz, szef wojskowego biura historycznego. Śp. Stachiewicz urodził się w 1890 r., od r. 1909 był członkiem organizacji walki czynnej i pracował jako emisarjusz w b. Kongresówce. W 1914 roku wstąpił do Legjonów, a później pracował w POW, w 1918 r. był w sztabie naczelnego dowództwa. W latach 1923—1924 i od 1926 r. był szefem wojskowego biura historycznego. Zmarły napisał kilka prac historyczno-wojskowych m. in. „Działania zaczepne trzeciej armji na Ukrainie".

Atak lotniczy na Katowice

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 20. 9. (K). Okręg przemysłowy województwa śląskiego stał w dniu dzisiejszym pod znakiem próbnego ataku lotniczego. Już w godzinach popołudniowych na ulicach miasta Katowic i okolicy zauważyć można było liczne patrole policyjne, strażackie itp. w pełnych rynsztunkach przeciwgazowych. Tramwaje i wszystkie pojazdy zaopatrzone były w zasłony przeciwświetlne. Pierwszy atak na Katowice nastąpił o godz. 19'30. Główny atak alarmowy nastąpił o godz. 22'05.

LISTY Z GENEWY

Decydujący zwrot w historji

(Od naszego korespondenta)

Genewa, 18 września.

„Dzień 18 września 1934 oznacza decydujący zwrot w historji Ligi Narodów” oświadczył przewodniczący Zgromadzenia, szwedzki minister spraw zagranicznych Sandler, witając zasiadającą na zarezerwowanych dla niej miejscach — w przedostatnim rzędzie, według francuskiego porządku alfabetycznego jako U. R. S. S. — delegację sowiecką. „Jestem przekonany” zakończył skromniej swoje przemówienie powitalne Litwinow „że dzień dzisiejszy będziemy mogli wspominać zawsze z wielkiem zadowoleniem jako datę, zajmującą poczesne miejsce w annałach Ligi Narodów”.

Fakt jest dokonany: Rosja sowiecka, państwo, obejmujące obszar siódmej części świata i zamieszkane przez 170 miljonów ludzi, przynależnych do około 200 różnych narodowości i ras, państwo, którego ustrój polityczny, społeczny i gospodarczy różni się djametralnie od ustroju wszystkich innych państw, należących do Ligi, stało się członkiem Ligi Narodów i będzie korzystało ze wszystkich praw i ponosiło wszystkie obowiązki, wynikające z Paktu Ligi. Operacja wcielenia tego pod każdym względem niesamowitego państwa-olbrzyma w ramy piętnaście lat temu stworzonej liberalno-demokratycznej instytucji genewskiej, odbyła się stosunkowo łatwo i szczęśliwie. Łatwiej niż wcielenie, osiem lat temu, podówczas republikańskich Niemiec. Spowodu opozycji Brazylji i Hiszpanji, które domagały się wtedy natarczywie przyznania im narówni z Niemcami s t a ł e g o miejsca w Radzie, musiał Stresemann, wraz z całą delegacją niemiecką, przybyłą już na nadzwyczajną sesję Zgromadzenia w marcu 1926 roku, opuścić Genewę, niedostawszy się do wnętrza sali Zgromadzenia. Dopiero sześć miesięcy później, po zgłoszeniu wystąpienia z Ligi przez Brazylję i Hiszpanję (która po załamaniu się dyktatury Primo de Rivery powróciła pokornie na łono Ligi), mogły Niemcy weimarskie wstąpić do Ligi. Litwinow był ostrożniejszy i zbliżał się do Genewy etapami, zajmując coraz to nowe pozycje „strategiczne” w różnych okolicznych dziurach prowincjonalnych na pograniczu szwajcarsko-francuskiem. Przez dziesięć dni, podczas heroicznych walk proceduralnych i namiętnych targów p. Barthou z delegacjami wszystkich członków Ligi, podczas skrzętnych i cierpliwych zabiegów starego mistrza negocjacyj genewskich Benesza, krążył Litwinow incognito, w odległości kilkudziesięciu, a potem już tylko kilkunastu kilometrów dookoła siedziby Ligi Narodów, czekając aż wszystkie przeszkody zostaną usunięte. Ukrywał się przed dziennikarzami i zacierał za sobą tak starannie wszelkie ślady, że pewnego dnia nawet p. Barthou przez pełnych osiem godzin nie wiedział, gdzie się podział pertraktujący z nim telefonicznie przedstawiciel Sowietów.

Delegacja sowiecka zjawiła się w Genewie dopiero 18 września w południe po przeprowadzonej debacie w VI-tej Komisji Zgromadzenia i po decydującem głosowaniu 39 państw-członków Ligi za przyjęciem Sowietów. Debata w VI-tej Komisji obfitowała w momenty wysoce dramatyczne. Przedstawiciel małej ale szczerze demokratycznej Szwajcarji, radca związkowy Motta, zobrazował w wywierającem na wszystkich obecnych głębokie wrażenie przemówieniu całą przepaść, jaka dzieliła dotychczas — i według jego zdania jeszcze dzieli — Rosję Sowiecką, jej doktryny i jej praktykę od reszty świata. Jego mowa, skierowana przedewszystkiem do uczuć wszystkich demokratycznie, liberalnie i religijnie myślących ludzi, była liberalnie i religijnie myślących ludzi, była nieubłaganem oskarżeniem i krwawym wyrzutem pod adresem reżimu sowieckiego, ja ko wroga wszystkiego, co było drogiem demokracjom XIX-go i początku XX-go wieku i ich w Lidze Narodów złożonemu skarbowi ideologicznemu. Mowa Motty była rozpaczliwem ostrzeżeniem wszystkich dziś jeszcze żywych sił konserwatyzmu społeczno-religijnego, w ich najszlachetniejszem, ale absolutnie ducha czasu zapoznającem, wydaniu. Na Zgromadzeniu Ligi, kilkanaście mi-



LITWINOW.

nut przed wejściem Litwinowa na salę, wygłosił jeszcze podobne przemówienie, głównie w obronie religji, nacjonalistyczny rewolucjonista irlandzki de Valera. — Litwinow nie był obecny podczas tych debat i nie mógł nic odpowiedzieć. Nie odpowiedział na stawiane Sowietom zarzuty, szczególnie w dziedzinie swobody religijnej, także w swojem wstępnem przemówieniu na Zgromadzeniu. Ale nie ulega wątpliwości, że Watykan i inspirowane przezeń rządy (Szwajcarja, Holandja, Portugalja, Argentyna, Belgja i i.) nie omieszkają i w przyszłości podawać w tej materji p. Litwinowowi dużo gorzkich pigułek do połykania.

75-letni, wiecznie młody i wiecznie świeży minister spraw zagranicznych Francji przyjął w danej debacie, szczególnie w oczach dewotek całego świata, czarną rolę „advocatus diaboli”. Oddając hołd uczuciowym argumentom p. Motty, zmiażdżył je doszczętnie pociskami czystego rozsądku i politycznego oportunizmu. Pojedynek słowny w VI-tej Komisji między wolnomyślicielem francuskim Barthou a głęboko wierzącym katolikiem i ultrakonserwatywnym Mottą, (obaj zresztą typowi przedstawicele kapitalistycznej demokracji liberalnej), był nietylko jedną z najciekawszych nowoczesnych dysputacyj doktrynalnych, ale także zdarzeniem o doniosłości historycznej.

Ulica genewska — tłum — zademonstrowała również swoje uczucia w sposób dwojaki. Poraz pierwszy od wielu lat zebrał się tłum publiczności przed wejściem do „Batiment Electoral”, w którym obraduje Zgromadzenie Ligi. Jak za dawnych dobrych lat — a to niewątpliwie dzięki przystąpieniu Sowietów — zrodziło się w szerokich masach znowu zainteresowanie dla Ligi Narodów. Mniejsza część publiczności, nacjonalistyczni studenci, przedstawiciele i szczególnie przedstawicielki związków religijnych, — zgotowali owację radcy związkowemu Motcie. Większa część publiczności, przeważnie robotnicy, która wyczekiwała daremnie przybycia Litwinowa — wprowadzony on bowiem został dyskretnie przed rozpoczęciem historycznego posiedzenia Zgromadzenia do jednej z bocznych sal budynku i czekał tam blisko dwie godziny na zakończenie wszystkich formalności — zgotowała mu burzliwą owację w chwili, kiedy opuszczał budynek „Batiment Electoral” po ukończonem posiedzeniu.

Wygłoszona przez Litwinowa na Zgromadzeniu mowa, nagrodzona głośnemi oklaskami, potwierdziła raz jeszcze znaną już głęboką ewolucję Rosji sowieckiej w dziedzinie polityki zagranicznej. Nie ulega wątpliwości, że Liga Narodów odniesie znaczne korzyści z obecności w niej Rosji sowieckiej, która jest dziś w polityce międzynarodowej potężnym czynnikiem pokoju. Jest to dla Ligi akwizycja, która wypełnia w całości lukę, powstałą po wystąpieniu Japonji i Niemiec hitlerowskich i która wlewa nową, pulsującą krew w wapniejące już żyły organizmu genewskiego.

M. KAHANY.

———oOo———

Protesty ukraińskie przeciwko przyjęciu Sowietów do Ligi Narodów

W związku ze sprawą przyjęcia Sowietów do Ligi Narodów szereg narodowych organizacyj ukraińskich zgłosiło protesty na ręce przewodniczącego XV. Zgromadzenia Ligi Narodów p. Sandlera.

Najobszerniej umotywowany jest protest Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej polskich izb ustawodawczych, podpisany przez posła Łuckiego i posłankę Rudnicką.

„Jako upoważnieni przedstawiciele — czytamy w tym proteście — zachodniej części narodu ukraińskiego, znajdującej się poza władzą Sowietów i mającej możność wypowiadania swobodnie swych myśli, pozwalamy sobie zaznaczyć swój stosunek do tej sprawy (tj. przyjęcia Sowietów do Ligi).

Podkreślamy nasze głębokie przekonanie, że z naszem stanowiskiem zgodzą się rodacy nasi z terytorjum t. zw. Sowieckiej Republiki Ukraińskiej. Naród ukraiński protestuje jednozgodnie przeciw przyjęciu Sowietów do Ligi Narodów“.

Jako przyczyny takiego stanowiska podaje się:

Że rządu sowieckiego, który siłą zbrojną i wbrew usilnemu sprzeciwowi anektował niezależne państwo ukraińskie, naród ukraiński nie może uznać za upełnomocnionego przedstawiciela swego w Lidze Narodów i przed całym światem.

Że polityka rządu sowieckiego w stosunku do podbitego narodu ma na celu niemiłosierne niszczenie wszelkich przejawów życia narodowego Ukr. Repr. Parl. wylicza szczegółowo niesłychane prześladowania przez rząd moskiewski wszystkiego, co nosi narodowy charakter ukraiński.

„Ale moralne cierpienia — czytamy dalej — bledną wobec cierpień fizycznych będących skutkiem ekonomicznej polityki Sowietów, która ma na celu osłabienie i wyniszczenie narodu ukraińskiego“.

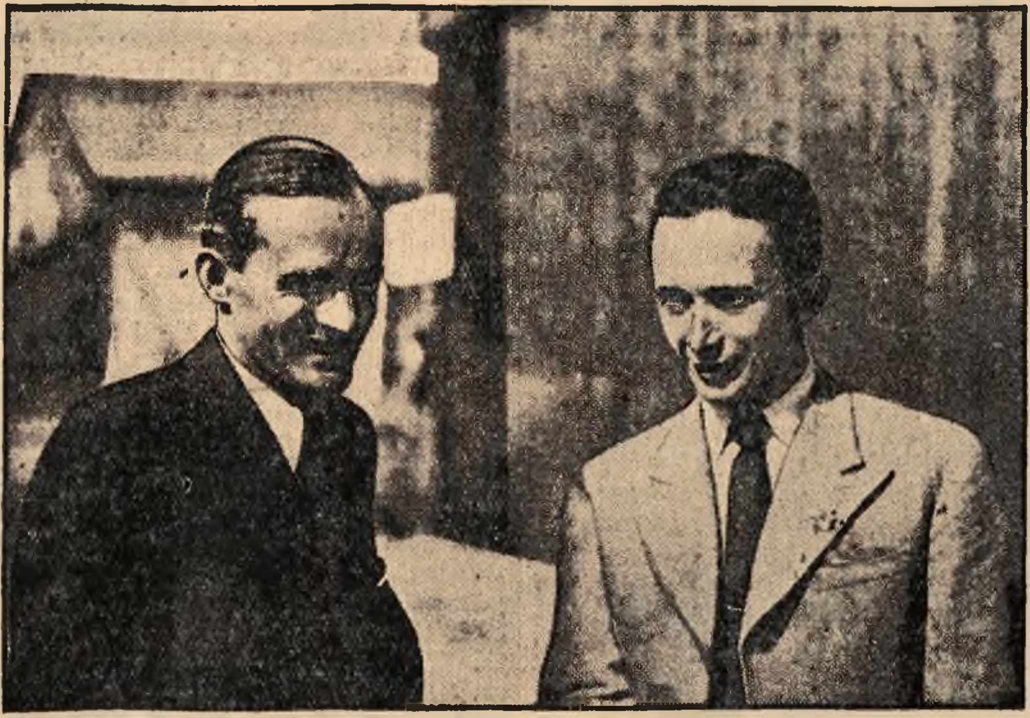
Podkreślając fakt, że „cała sowiecka polityka, zarówno wewnętrzna jak i zakordonowa, jest wręcz przeciwna paktowi Ligi Narodów i jej podstawowym ideom“ oraz „że III Międzynarodówka prowadzi nadal swą wichrzycielską politykę, dążąc do zaprowadzenia na całym świecie sowieckiego reżymu“. Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna kończy swój wywód następującemi słowami:

„Naród ukraiński, nie mając możności protestować oficjalnie przed Ligą Narodów przeciw przystąpieniu do niej swego gnębiciela, korzysta z naszego pośrednictwa, żeby świat cywilizowany wiedział o jego protestach i oburzeniu“.

Wyraża pozatem nadzieję, „że Wysoka Rada domagać się będzie od rządu sowieckiego bodaj ścisłego stosowania konstytucji Związku Sowieckiego i dania narodowi ukraińskiemu możności decydowania o własnych sprawach“.

Poza Reprezentacją Parlamentarną protest przesłało Prezydjum Komitetu Ratowania Ukrainy. (Przewodniczący redaktor W. Mudryj).

Płonczyński i Bajan



chluby lotnictwa polskiego.

„Narodowa robota"

Oświadczenie ministra Becka, że do czasu wprowadzenia w życie powszechnego, jednolitego systemu międzynarodowej ochrony praw mniejszości Polska nie będzie współdziałała z organami międzynarodowemi w zakresie kontroli nad stosowaniem przez Polskę tych praw, znalazło narodowy komentarz i oświetlenie zaiste jedyne w swoim rodzaju na łamach „Gazety Warszawskiej" (z 15 września br. Nr. 277).

Napisano przedewszystkiem, jakoby min. Beck oświadczył, iż „państwo polskie nie uważa się od dnia 13 bm. za związane narzuconemi mu w r. 1919 traktatami o ochronie mniejszości narodowych."

Jest to kłamstwo i fałsz. Różnica między treścią i formą oświadczenia złożonego przez p. Becka, a treścią, podaną w ujęciu „Gazety Warszawskiej", jest oczywista i jest to różnica zarówno pod względem politycznym jak i etycznym. Polska nie uważa za stosowne poddawać się kontroli, wyraźnie zaznaczając, że interesy i prawa mniejszości są i będą chronione przez konstytucję.

I oto ta właśnie część tego oświadczenia budzi zastrzeżenia w „obozie narodowym". I dlatego „Gazeta Warszawska" spieszy, by je zdezawuować, usiłując je pozbawić waloru i znaczenia. Spieszy oznajmić, że konstytucyjne gwarancje równouprawnienia mniejszości w Polsce są tak nikłe, tak żadne, jak **małą jest powaga moralna jaką wogóle posiada dziś konstytucja marcowa...**

Niema zatem więcej żadnej gwarancji równouprawnienia od dziś i kohorty Młodych mogą natychmiast wyruszyć by „palić, ścinać, zabijać"... To nie poczucie prawa i sprawiedliwości, nie etyka i ludzkość, nie wielkie tradycje polskie i nie ustawy i organizacja państwowości polskiej trzymały dotąd na uwięzi obóz narodowy lecz, jak to wynika z obłędnych i przewrotnych wynurzeń „Gazety Warszawskiej" — wstrzymywały go dotąd i hamowały w zapędach jedynie i wyłącznie traktaty o ochronie mniejszości.

Ale te już dziś nie obowiązują. Nie ze względów na prestiż mocarstwowy domagała się „opinja narodowa" zniesienia traktatów mniejszościowych. Bynajmniej. Opinja narodowa ma swe plany i porachunki, a w ich urzeczywistnieniu przeszkadzał dotychczas... traktat i tezy konstytucyjne, gwarantujące równouprawnienie Żydom.

Lecz jutro wszystko ulegnie zmianie na lepsze:

„Wiadomo, iż istnieje i nieustannie wzmacnia się w Polsce prąd opinji domagający się reformy konstytucji w tym sensie, ażeby ludność żydowska pozbawiona została praw politycznych, aby — mając pewną swobodę przy załatwianiu swoich wewnętrznych spraw żydowskich — pozbawiona została głosu i wpływu, jeżeli chodzi o rozstrzyganie spraw ogólnych, spraw polskich. Prąd ten, zgodny z wielowiekową tradycją polską i europejską, zgodny też z nowoczesnem pojmowaniem kwestji żydowskiej w związku z bankructwem dawnych idei asymilacyjnych — wzrasta nieustannie na sile i nietrudno przewidzieć, iż prędzej czy później zatriumfuje w polskiej polityce wewnętrznej i w polskiem ustawodawstwie".

Ze stanowiska interesu narodowego oświadczenie min. Becka musi prowadzić zdaniem „Gazety Warszawskiej" aż do takich konsekwencyj w całej polityce wewnętrznej. Interes narodowy wymaga widocznie, aby wystąpienie min. Becka w Genewie przedstawić w świecie jako zamach na prawa mniejszości, jako zapowiedź odebrania im równouprawnienia obywatelskiego, jako notyfikację pełnego programu „Sztafety" wobec Zgromadzenia Ligi Narodów.

Taką jest racja stanu obozu narodowego i jego robota. Jest to robota szaleńcza. Ale szaleństwo to wydobyło na wierzch i okazało haniebne cechy swego podłoża i charakteru. Uchyliło zasłonę, pozwalając dojrzeć nie prawdopodobną zawartość duchową, a mianowicie przekonanie, że te traktaty o mniejszościach zabezpieczały dotąd mniejszościom, a między niemi i Żydom prawa i że bez narzucenia z zewnątrz tych traktatów Polska byłaby inaczej urządziła swój stosunek do mniejszości i do Żydów.

Oto „narodowa robota" jako sukurs min. Beckowi i „narodowy" rozum polityczny w szczególnie odpowiedniej zaiste chwili okazany.

Dr LUDWIK OBERLAENDER.

Tajemnica Scotland Yardu

Mr. Chesterfield, szef policji kryminalnej wydziału świata podziemnego Q I w Scotland Yard, nacisnął w swym gabinecie na guzik. Mniej więcej po upływie minuty zjawiło się przed nim 211 detektywów.

— Moi panowie — zaczął szef kryminalny — mam wam do oświadczenia coś bardzo ważnego. Zaangażowałem dziś do naszego oddziału Q I nowego detektywa. Mam nadzieję, że ten pan, który jest w swym zawodzie wyjątkowo zdolnym i dzielnym człowiekiem, stanie się dumą naszego oddziału i że znajdziecie panowie w nim nowego kolegę i dzielnego współpracownika.

— Wedle rozkazu — odpowiedzieli zgromadzeni fachowcy kryminalni.

— Czy możemy dziś wieczorem urządzić bankiet na cześć naszego nowego kolegi? — zapytał najstarszy urzędnik kryminalny.

— Naturalnie — odpowiedział szef — ale już teraz zwracam uwagę panów, że nasz nowy kolega nie zjawi się na tym bankiecie. Panowie nie poznacie osobiście tego nowego kolegi. Zaangażowałem tego pana pod warunkiem, że pozostanie on nieznany nietylko dla publiczności, ale nawet dla swych własnych kolegów. Wreszcie będę miał detektywa, który będzie mógł pracować niewidocznie i nikomu nieznany. Londyn bardzo potrzebuje takiego agenta kryminalnego.

— Bardzo słusznie — odpowiedzieli agenci.

— I jeszcze jedno — powiedział Mr. Chesterfield z naciskiem — wypłacę 500 funtów nagrody temu z panów, który wyśledzi osobę tego nowego detektywa, lub przynajmniej dostarczy mi dokładnego rysopisu tego człowieka. Nie sądzę jednak, aby wam się to udało, aczkolwiek chętnie przyznaję, że są wśród was dzielni, zręczni detektywi. Bowiem ten nowy detektyw jest jednak dzielniejszy, niż wy wszyscy razem.

211 detektywów opuściło salę po tem oświadczeniu. Wydział świata podziemnego robił teraz wrażenie mrowiska, w które wetknięto kij. Wszyscy detektywi byli zazdrośni o nowego kolegę. Postanowili wykryć go i zdemaskować jaknajprędzej. Zresztą 500 funtów nagrody nie było drobnostką do pogardzenia. Pozatem ambicja grała również niepoślednią rolę. Każdy chciał wykryć wielkiego nieznajomego.

211 detektywów obserwowało ze zdwojoną czujnością wszystkie wejścia i wyjścia Scotland Yardu, wszystkie osoby, które pojawiały się u szefa policji kryminalnej. Ale zagadkowego nowego detektywa nie można było nigdzie znaleźć.

Po tygodniu u szefa zameldował się jeden z wypróbowanych detektywów.

— Reflektuję na 500 funtów nagrody — oświadczył dumnie.

— Czy może mi pan podać dokładny rysopis swego nowego kolegi?

— Nie.

— A dlaczego reflektuje pan na nagrodę?

— Ponieważ człowiek ten, według mojego mniemania, wogóle nie istnieje.

— Pan się myli, nowy detektyw istnieje. Właśnie był u mnie przed 10 minutami, aby mi zdać sprawę z przygotowań świata podziemnego do nowych przestępstw.

Po upływie trzech dni zameldował się najmłodszy urzędnik kryminalny świata podziemnego Q I.

— Reflektuję na 500 funtów nagrody — oświadczył dumnie.

— Czy może mi pan podać dokładny rysopis pańskiego nowego kolegi?

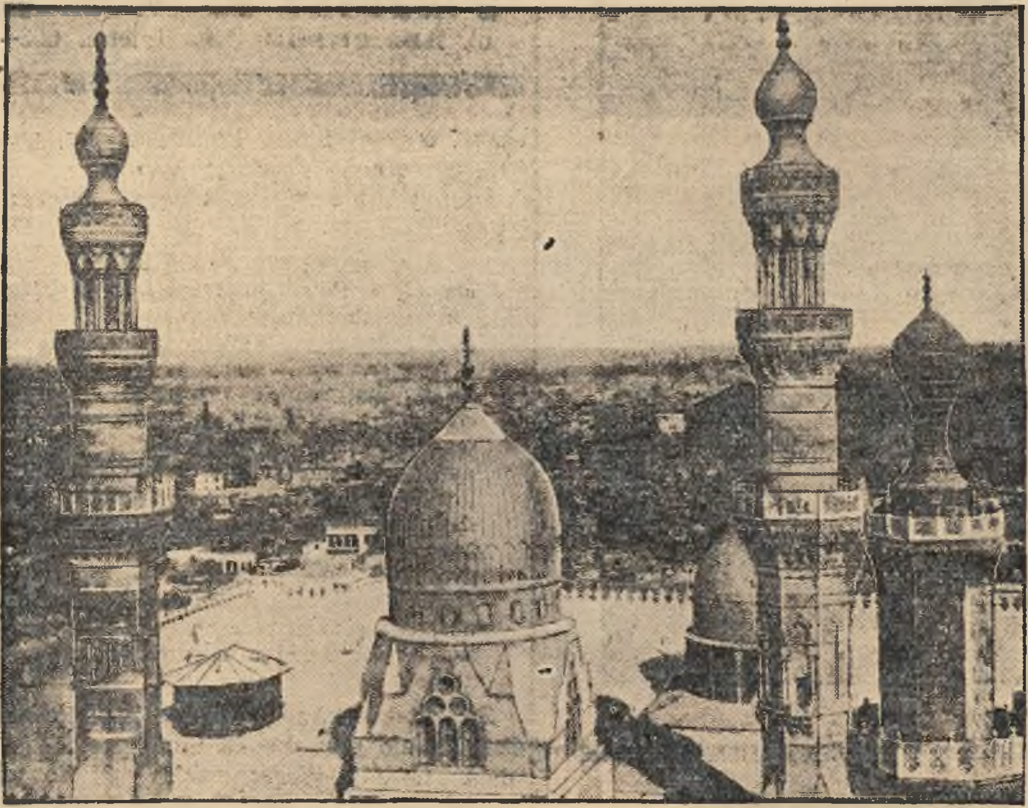
— Tak jest. Nazywa się on John Parker, liczy lat 32, pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, jest średniego wzrostu, ma czarną czuprynę, bliznę nad prawem okiem.

— Bajecznie, mój chłopcze. Zdobyłeś nagrodę. Ale może zechce mi pan zdradzić, w jaki sposób rozwiązał pan tak znakomicie w tak szybkim czasie tę wielką tajemnicę?

— To bardzo proste — odparł urzędnik kryminalny. — Pan był łaskaw wyznaczyć 500 funtów nagrody. Zwróciłem się dzisiaj do jednego z członków londyńskiego świata podziemnego i obiecałem mu jednego funta, jeśli zdobędzie dla mnie dokładny rysopis nowego zagadkowego detektywa z wydziału Q I. Scotlnad Yardu. Już po upływie godziny ten człowiek udzielił mi dokładnych danych, dotyczących naszego nowego kolegi. Moich 210 towarzyszy wciąż jeszcze nie wie, kim jest nowy detektyw. Ale cały podziemny świat Londynu już od czterech tygodni zna dokładnie jego życiorys, wygląd zewnętrzny i zakres pracy u nas.

R. Ceaner.

Wody Nilu zalały ulice Kairu



Naskutek wylania Nilu, dzielnice Kairu znalazły się pod wodą

Hellmut von Gerlach

Ossietzky, Oslo, Locarno

Jerzy Bernhard zaczął przed miesiącami kampanję o przyznanie nagrody pokojowej Karolowi von Ossietzky'emu. Wiele organizacyj, gazet i jednostek przyłączyło się do tej akcji. Silne zwłaszcza było echo w prasie krajów skandynawskich.

Przeważnie żądano, by Ossietzky'emu — przyznano nagrodę pokojową za rok 1934. Formalnie byłoby to rzeczą prawie niemożliwą. Wedle statutów Komitetu Nobla w Oslo muszą propozycje o przyznanie nagrody pokojowej, którą ogłasza się dnia 1 grudnia każdego roku, być zgłoszone do 1 lutego każdego roku. Późniejszych wniosków nie można uwzględniać. Pozatem tylko pewne osobistości lub korporacje mogą wystąpić z inicjatywą. Do nich należy Międzynarodowe Biuro Pokoju w Genewie. By statutom komitetu formalnie uczynić zadość wystąpiłem na międzynarodowym kongresie pokojowym, — który obradował w Locarno w pierwszych dniach września, z wnioskiem, by uprosić Międzynarodowe Biuro Pokoju o wystąpienie z inicjatywą przyznania nagrody pokojowej za rok 1935 Ossietzky'emu. Kongres pokojowy tego wniosku nie uchwalił, wychodząc z założenia, że może tylko zaszkodzić Ossietzky'emu.

To zapatrywanie wydaje mi się błędne. — Dyktatorzy z Berlina tylko udają, że opinja zagranicy jest im zupełnie obojętna, a są przytem bardzo czuli na wszelkie pochwały i nagany zagranicy .

Wystarczy, by jakaś najmniejsza gazetka, wychodząca gdzieś w zapadłym kącie świata, wyraziła się życzliwie o hitleryźmie, aby minister propagandy Rzeszy lansował ten głos „prasy" we wszystkich dziennikach niemieckich. Opinji więc kongresu międzynarodowego, w którym biorą duży udział zwłaszcza Anglo-sasi, nie traktowałby chyba Berlin jako quantite negligeable, chociaż naturalnie nie dałby po sobie tego poznać.

Najgorszą przysługą, jaką wyświadczyć można ofiarom antysprawiedliwości hitlerowskiej, jest utrwalanie przekonania, że zagranica ich losami się nie interesuje. Czy jest naprawdę chociażby tylko jeden człowiek na świecie, któryby przypuszczał, że Torglera i trzech Bułgarów uwolnionoby w procesie o podpalenie Reichstagu, gdyby zagranica tak intensywnie nimi się nie interesowała?

W wielkich dziennikach światowych nie znajdowałem wzmianek, że Fritz Küster, — przewodniczący Niemieckiego Towarzystwa Pokojowego, przebywa od wiosny 1933 w więzieniu. Czy to przemilczanie mu coś pomogło? Mam informacje, że przeżył rzeczy straszne, a może jeszcze teraz je przeżywa. Nie spotyka się też nazwiska Heilmanna,. — gdy jest mowa o ofiarach regime'u hitlerowskiego. Przytem nad tym byłym przywódcą pruskiej socjalnej demokracji, który teraz znajduje się w więzieniu policyjnem w Berlinie, w obozach koncentracyjnych tak się pastwiono, że nietylko fizycznie, ale i duchowo jest teraz tylko ruiną. Zmiażdżono mu wszystkie członki. Wedle ostatnich wiadomości, które otrzymałem z pewnych źródeł czołga się w swej celi na czworakach, szczekając jak pies.

Ossietzky'emu obecnie fizycznie lepiej się powodzi niż przedtem. Od czasu, gdy go przewieziono do obozu w Papenburgu, nie znęcają się już nad nim fizycznie. Nie wyznacza się go też do ciężkich robót nad wydobyciem torfu. Obdarzono go łaskawie „przywilejem" obierania kartofli w kuchni. Naturalnie nie wolno sobie mimo wszystko wyobrazić jako sielanki pobytu w obozie, w którym na 600 więźniów wypada conajmniej 300 ludzi z S. S. jako straż. Ciężkiem samo przez się jest pozbawienie wolności, jeszcze cięższem jest odcięcie od świata. Od 1 stycznia nikogo nie dopuszczono do Ossietzky'ego. — Najcięższą jest jednakowoż straszliwa niepewność, jak długo to jeszcze potrwa. Ta niepewność działa deprymująco. Ossietzky nie popełnił żadnego czynu kolidującego z prawem, o czem świadczy okoliczność, że nie wytoczono mu procesu. Karze się go za przekonania. Nie wypiera się ich, ponieważ jest człowiekiem o nieskazitelnym charakterze. Czy ma przebywać w więzieniu tak długo, jak długo trwać będzie regime hitlerowski?

Dużo rzeczy jest możliwych w Niemczech hitlerowskich. Niemożliwą wydaje mi się jednak myśl, by Hitler naraził się na to, by kazać Ossietzky'emu w obozie koncentracyjnym wręczyć nagrodę pokojową, przyznaną mu przez Komitet Nobla w Oslo.

Merytorycznie byłby Komitet Nobla uprawniony przyznać Ossietzky'emu nagrodę pokojową. Zanim stał się dziennikarzem, był generalnym sekretarzem Niemieckiego Towarzystwa Pokojowego. Jako dziennikarz bronił niezachwianie idei pokoju. Jako wydawca „Weltbühne" podjął, nie oglądając się na niebezpieczeństwo — zasądzony też został na 18 miesięcy więzienia — przedewszystkiem kampanję przeciwko niezgodnym z traktatami pokojowemi niemieckim zbrojeniom, przeciwko czarnej Reichswehrze i tajnej flocie powietrznej. Prawo międzynarodowe i świętość traktatów stanowiły wytyczne jego działalności. Zdawał sobie sprawę z tego, że najlepiej służy swej ojczyźnie, ludzkości i pokojowi świata, jeśli walczyć będzie z przeklętą teorją o traktatach jako „skrawkach papieru" i dopomoże do zwycięstwa idei prawa i sprawiedliwości. Wiele wycierpiał za tę swoją wakłę. Z końcem 1932 roku wyszedł po dziewięciu miesiącach z więzienia dzięki amnestji na wolność. Korzystał z niej przez dwa miesiące, podejmując znowu walkę o pokój. Potem aresztowano go dnia 28 lutego 1933. Od tego czasu wędruje od jednego obozu koncentracyjnego do drugiego. Zamiast walczyć o pokój, musi obierać kartofle, co uważać jeszcze musi jako rodzaj łaski w porównaniu z tem wszystkiem, co przecierpiał w innych obozach.

Komitet Nobla przyznawał w ostatnich latach nagrody pokoju mężom stanu ,którzy zawierali traktaty, wzmacniające pokój. Ci mężowie stanu napewno zasłużyli na nagrodę Nobla. Gdym w roku 1926 po przyjęciu Niemiec do Ligi Narodów gratulował Stresemanowi w Genewie, odpowiedział mi pełen radości, a równocześnie skromności: „Wiem że bez poprzedniej pracy pańskich przyjaciół, nigdybym nie osiągnął tego celu".

Jeśli więc w Oslo pamięta się o tych, którzy zebrali żniwa pokoju, nie powinno się zapomnieć i o tych, którzy byli siewcami pokoju. Ich praca była bardziej niewdzięczna. Fałszowano ich intencje, oczerniano ich, a w najlepszym razie przemilczano.

Ossietzky był takim siewcą pokoju.

Gdy więc ze względów formalnych nie można mu dniat 1 grudnia przyznać nagrody pokojowej za rok 1934, istnieje może dla panów w Oslo możliwość przyznania mu nagrody pokojowej za rok 1933, której z niewiadomych powodów nikomu nie dano. Komitet Nobla spełni rzecz zaszczytną, a międzynarodowej idei pokoju wyświadczy wielką przysługę, jeśli dodatkowo przyzna nagrodę pokoju za rok 1933 bojownikowi idei pokoju Karolowi von Ossietzky'emu.

BOJKOTUJCIE FILMY Z HITLEROWSKICH NIEMIEC!

Głośna sprawa byłego ministra amerykańskiego



B. minister skarbu w Stanach Zjednoczonych, został przez władze podatkowe ukarany grzywną w wysokości 3 miljonów dolarów.

MIMOCHODEM

P. Koskowski z „Kurjera Warszawskiego“ i — wikarówka krakowska

P. Bolesław Koskowski z „Kurjera Warszawskiego“ uchodzi za publicystę odpowiedzialnego, spokojnego, zrównoważonego i znającego wagę słów, za które publicysta musi ponosić odpowiedzialność. Używając konwencjonalnego frazesu, powiedziećby można, że ten czołowy publicysta „Kurjera Warszawskiego“ „cieszy się“ taką opinją, widocznie jednak ta opinja wcale go nie cieszy, bo robi co może, by zadać jej kłam. Ostatnio ogłosił w „Kurjerze Warszawskim“ artykuł pt. „Czy Żydzi są demokratami“, a artykuł ten świadczy tylko o tem, że jego autor nie jest publicystą odpowiedzialnym, lecz całkiem świadomie uprawia znaną już i bynajmniej niezaszczytną demagogję endecką. Punktem wyjścia rozważań p. Koskowskiego jest mianowicie pytanie, czy Żydzi oficjalnie popierają „demo-liberalizm“. W odpowiedzi na to pytanie dochodzi p. Koskowski do wniosku, że sami Żydzi nietylko nie liczą na pomoc „demo-liberalizmu“, nietylko nie zamierzają się nim opiekować, lecz przeciwnie, w niektórych krajach nabrali rozpędu antydemokratycznego i antyliberalnego. Samo słóweczko „demo-liberalizm“ jest idjotyzmem nie w znaczeniu etymologicznem tego greckiego słowa, oznaczającem pewne właściwości osób i krajów, lecz w sensie, używanym w życiu codziennem. Demo-liberalizmu w praktyce nigdy nie było, jak nie było jeszcze prawdziwej demokracji, która jest raczej postulatem, aniżeli rzeczywistością. Na dobro p. Koskowskiemu zapisać należy, że używa tego słowa w cudzysłowie. Przypatrzmy się jednak faktom, na które p. Koskowski się powołuje.

A więc przedewszystkiem stosunki polskie. Koskowski pisze:

> Nikt nie zakwetjonuje faktu, że Żydzi chwalą sobie czasy, w których rola sejmu została zredukowana do minimum i w których liberalizm doczekał się oficjalnego potępienia, zarówno w doktrynie, jak w praktyce. Żydzi utrzymują, że teraz jest im lepiej, niż przed majem r. 1926, i że bynajmniej nie pragnęliby powrotu do demokracji parlamentarnej. Inaczej mówiąc, Żydzi poprostu boją się w Polsce rządów demokratycznych. Jeżeli mówią — trafi się teraz bieda, to winowajcą jest tu głównie kryzys światowy, a potem antysemityzm społeczeństwa polskiego. Rządu zaś — dodają — nie trzeba oskarżać, ani systemu rządowego, bo jest to jeszcze najlepsze, czego można oczekiwać w tych wogóle złośliwych czasach.

Otóż my Żydzi właśnie kwestjonujemy ten fakt i bardzo prosimy p. Koskowskiego o dowody, a nie o operowanie tylko gołosłownemi insynuacjami. Prawdą jest, że my Żydzi nigdy nie występowaliśmy przed trybunałem Ligi Narodów ze skargami na antysemityzm czyto rządu, czy społeczeństwa polskiego. Prawdą też jest, że rządu obecnego nie oskarżamy o specjalny antysemityzm, ale z faktu, że rząd ten uważamy wedle samych słów p. Koskowskiego jeszcze „za najlepsze“, czego można jeszcze oczekiwać w tych wogóle złośliwych czasach“, nie wynika bynajmniej, że boimy się w Polsce rządów demokratycznych. Zawsze utrzymywaliśmy, że w praktyce niema zbyt dużej różnicy między rządami dawniejszemi, a rządami obecnemi, jeśli chodzi o stosunek do Żydów.

Jeszcze smutniej przedstawiają się dalsze dowody p. Koskowskiego. Prawdą jest, że sprzeciwiamy się wprowadzeniu obecnie w Palestynie „rządów konstytucyjnych“, ale tylko publicysta złośliwy i o świadomie złej woli może z tego wnioskować, że żydostwo stało się rywalem faszystów europejskich. Żydów do Palestyny nie wpuszcza się w tej mierze, jak tego wymagałaby wzmożona dzięki intensywnej pracy żydowskiej produkcja kraju, podczas gdy Arabowie ze wszech stron napływają. Właśnie w momencie ostrego konfliktu żydowsko- arabskiego, o którym pisze p. Koskowski, nie uważamy koncepcji „rządów konstytucyjnych“ w Palestynie za pomysł bardzo szczęśliwy, to jest dążący do złagodzenia tego konfliktu.

Wreszcie grupka Żydów niemieckich, którzy za wszelką cenę chcą pogodzić się z hitleryzmem. W każdem społeczeństwie są parszywe owce, a Polska miała nietylko Targowicę, ale też i w późniejszych czasach sprzedawczyków, którzy korzyli się przed caratem. Czyż obciążano za to odpowiedzialnością cały naród polski? Są w społeczeństwie żydowskiem reprezentowane wszystkie kierunki polityczne, począwszy od najbardziej konserwatywnych aż do najbardziej lewicowych. Jesteśmy pod tym względem podobni do wszystkich innych społeczeństw żywych i nie skostniałych. Publicysta, orjentujący się rzetelnie, zdaje sobie z tego sprawę i nie operuje wytartym już liczmanem o jakiejś mistycznej solidarności żydowskiej, ale „spokojny i zrównoważony“ p. Koskowski nie chce tego widzieć i nagina fakty do swych uprzedzeń. Stąd koncepcja, że Żydzi są wrogami demokarcji, która jest taksamo prawdziwa jak koncepcja, że Żydzi są wyłącznie i solidarnie zwolennikami demokracji. Gdy jakiś Żyd lub jakieś ugrupowanie żydowskie zabierają głos w jakiejś ważnej sprawie, nie mówi się, że głos zabrał p. X., lecz, że żydostwo się wypowiedziało.

Jesteśmy świadkami tego nawet u nas w Krakowie na marginesie tak głośnego już sporu o wikarówkę. Nie byłoby w tem nic złego, gdyby i Żydzi zabrali głos w tej sprawie. Wszak i Żyd może kochać swoje miasto rodzinne i walczyć o jego piękno. Nie zabieraliśmy jednak głosu w tej sprawie, chociaż mamy w biurku redakcyjnem kilka listów od naszych czytelników, gorących patrjotów krakowskich. Natomiast w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“ wystąpił były poseł sejmowy dr. Bardel — ze straszakiem żydowskim, ponieważ firma, która wniosła ofertę o budowę domu na miejscu wikarówki, ma mieć cichego spólnika żydowskiego, a ostatnio nawet zgłosić się miał jakiś żydowski pośrednik z propozycją do komitetu parafjalnego o kupno domu jakiegoś chrześcijanina. Demagogja Kurjerkowa ucieka się więc w swej zaciekłej agitacji do argumentu żydowskiego. Jeśli argumenty Kurjerkowe są słuszne, obejść się mogą bez wywijania straszakiem żydowskim. Czy panowie z „Kurjera“ nie zdają sobie sprawy z tego, że sami osłabiają swą pozycję, posługując się tego rodzaju tanią demagogją? Pozostawcie Żydów w spokoju! — panowie z „Kurjera“.

Ja-mir.

Brak 20.000 robotników żydowskich w Palestynie

Obecna sytuacja na palestyńskim rynku pracy. Brak robotników w rolnictwie, przemyśle i ruchu budowlanym

Egzekutywa Agencji żydowskiej przeprowadza obecnie badanie sytuacji na palestyńskim rynku pracy w poszczególnych gałęziach gospodarstwa. Badanie to prowadzone jest w łączności z rychłym terminem przyznania nowej kwoty certyfikatów na najbliższe półrocze. Wedle dotychczasowych prowizorycznych obliczeń, można stwierdzić, że niema ani jednej dziedziny pracy w Palestynie, w którejby się nie odczuwało katastrofalnego braku robotników. Szczególnie silnie daje się we znaki brak robotników żydowskich w rolnictwie żydowskiem, gdzie doszło już do tego, że przeszło połowa pozycyj robotniczych znajduje się w rękach arabskich. Na 14.000 robotników potrzebnych w pardesach żydowskich, pracuje obecnie zaledwie 4,000 robotników żydowskich. Dla zaspokojenia potrzeb rolnictwa potrzeba obecnie 8—9,000 nowych robotników żydowskich. Ruch budowlany w miastach i kolonjach będzie wymagał conajmniej 5.000 nowych robotników. Roboty publiczne, które najbliższym czasie będą przeprowadzone przez magistrat Tel-Awiwu, przez Hadar Hakarmel, przez kolonje żydowskie w związku z nawodnieniem Emeku, wymagają conajmniej 1.300 nowych robotników żydowskich.

Agencja żydowska przeprowadziła ostatnio specjalną ankietę wśród przemysłowców żydowskich w Palestynie w sprawie liczby robotników potrzebnych w najbliższych miesiącach. Wyniki ankiety nie są jeszcze ostateczne, ale już dziś można stwierdzić, że przemysł potrzebuje conajmniej 4—5.000 robotników. W ten sposób zapotrzebowanie na siły robotnicze w Palestynie w najbliższych dniach wyraża się w liczbie 20 tysięcy osób. (Palkor).

6 miljonów skrzyń pomarańczy wyniesie eksport z Palestyny

Wedle obliczeń palestyńskich kół fachowych, eksport pomarańczy palestyńskich wyniesie w najbliższym sezonie 6 miljonów skrzyń, to znaczy o pół miljona skrzyń więcej niż w ubiegłym roku. Trudno narazie przewidzieć, jakie ceny osiągną pomarańcze palestyńskie na rynkach światowych. Przy tranzakcjach, które zostały już dokonane opierano się na cenach zeszłorocznych. Na ogół wyraża się przypuszczenie, że rynek angielski, który był dotąd głównym nabywcą pomarańczy palestyńskich, zakupi znacznie większą ilość pomarańczy, niż w ub. roku. Z całej Palestyny nadchodzą wiadomości o intenzywnych przygotowaniach do zakładania nowych pardesów w ciągu jesieni i wiosny przyszłego roku. Nowe pardesy powstaną na obszarze 50 tysięcy dunamów.

Czertok u Emira Abdulli

Szef departamentu politycznego Agencji żydowskiej M. Czertok złożył wizytę Emirowi Abduli w stolicy Transjordanji, Amanie. W Amanie spotkał się także Czertok z b. królem Hedżasu, Alim, bratem Emira Abdulli.

Czy sjoniści b. Kongresówki wstąpią do światowego Związku ogólnych sjonistów?

Palestyński „Doar Hajom“ zamieszcza dwie korespondencje o wynikach konferencji ogólnych sjonistów w Krakowie. Jedna z tych korespondencji obrazuje nastroje panujące wśród sjonistów angielskich. Okazuje się, że delegat sjonistów angielskich rabin Goldbloom wrócił z konferencji krakowskiej pełen entuzjazmu dla wyniku obrad krakowskich. W październiku zbierze się nadzwyczajna konferencja sjonistów angielskich, która zajmie się wynikami obrad krakowskich i poweźmie decyzję w sprawie stanowiska sjonistów angielskich wobec Związku ogólnych sjonistów. Wedle „Doar Hajum“, największe trudności trzeba będzie przezwyciężyć w związku ze stanowiskiem sjonistów z b. Kongresówki, na których czele znajduje się pos. Grünbaum. „Doar Hajom“ podkreśla, że z okazji pobytu pos. Grünbauma w Londynie, mają być czynione usilne starania ze strony prof. Brodetzkiego i rabina Goldblooma w sprawie dojścia do porozumienia w kwestji przystąpienia sjonistów z b. Kongresówki do Związku światowego ogólnych sjonistów.

Arcyksiążę Rudolf przewidział wojnę i klęskę Niemiec

Nieszczęsny następca tronu był — republikanem i przeciwnikiem prywatnej własności...

Profesor uniwersytetu wiedeńskiego, dr. Wiktor Bibl, ogłasza niezwykle ciekawe rewelacje o zmarłym tragicznie w Mayerlingu przed czterdziestu laty arcyksięciu Rudolfie, następcy tronu austrjacko-węgierskiego, który popełnił samobójstwo wraz ze swoją przyjaciółką Marją Vecera.

Z rewelacyj prof. Bibla wynika, że arcyks. Rudolf był człowiekiem o bardzo postępowych — nieraz wręcz radykalnych — poglądach politycznych i społecznych. W jednym z listów, adresowanych do swojego wychowawcy, hrabiego Latout'a, następca tronu pisze: „Jedno jest dla mnie jasne, muszę studjować dużo, jaknajwięcej, bo to tylko ma znaczenie w życiu. Tytuły i bogactwo nie mają żadnej wartości. Gardzę tymi, którzy się uważają za wyższe istoty, poprostu dlatego, że pochodzą z bardzo starej rodziny (niedwuznaczna aluzja do Habsburgów)“.

Ale młody arcyksiążę atakuje nietylko przywileje arystokracji, lecz również ideę monarchiczną... W innym liście pisze on: „Obecny system rządzenia jest przestarzały. Zwycięstwo idei republikańskiej jest nieuniknione. Instytucje monarchiczne są sprzeczne z duchem czasu... Myśl ludzka wyzwala się i niedługo zatriumfuje nad temi pozostałościami średniowiecza“.

Nie koniec na tem. W swoim pamiętniku, odnalezionym przez prof. Bibla, arcyks. Rudolf zwalcza nawet zasadę własności prywatnej, pisząc: „Póki system własności prywatnej żłobić będzie przepaść między bogatymi i biednymi, nie może być mowy o prawdziwym dobrobycie“. W innem miejscu powiada: „Wojny są nieuniknione aż do chwili, gdy narody zjednoczą się i utworzą jedną rodzinę. Ludzkość nie będzie szczęśliwa, póki nie wypędzi ze swojego łona walk między klasami i zbrojnych konfliktów między narodami“.

W ciągu całej swojej młodości arcyks. Rudolf odważnie głosił swoje ideje (choć świat mało o tem wiedział) i afiszował swą pogardę dla etykiety dworskiej;

Sfery dworskie, które myślały początkowo, iż jest to przejściowy kryzys młodości, przekonawszy się, z czasem, że następca tronu nie myśli wyrzec się swoich poglądów, zrezygnowały z zamiaru nawrócenia go. Przy dworze uważano Rudolfa za istotę ekscentryczną, niezrównoważoną i nazywano go manjakiem „Oni mnie stanowczo uważają za warjata“, pisał arcyksiążę w swoim dzienniku.

Stary cesarz, który z rosnącym niepokojem śledził ewolucję intelektualną swego syna, mówił nieraz do swoich zaufanych, że Rudolf jest młodzieńcem „gadatliwym i fantastycznym“. Nie powierzał on nigdy synowi odpowiedzialnych misyj. Pozwalał mu najwyżej prezydować na bankietach i wizytować garnizony.

Kierownicze sfery monarchji austro-węgierskiej był wówczas w dziedzinie polityki zagranicznej za jak najściślejszem zbliżeniam z cesarskiemi Niemcami i z carską Rosją. Natomiast sympaje Rudolfa szły ku demokratycznej Francji... Mówił on o tem często w swojej korespondencji z najlepszym swoim przyjacielem, Maurycym Szepsem dziennikarzem wiedeńskim. W jednym z listów do Szepsa pisał Rudolf tak: „Francja jest wybraną ojczyzną liberalizmu europejskiego. To ona stoi dzisiaj na czele postępu... Obok niej cesarstwo niemieckie wygląda jak obronny zamek pruskiego militaryzmu. Cesarstwo Hohenzollernów zostało zbudowane na bagnetach i bagnety wciąż jeszcze są jego filarami. Najgorsze jest to, że Niemcy nie mają przyjaciół i monarchja nasza, stając po ich stronie w razie wojny, okaże się zupełnie odosobnioną“.

Gdy siostra Szepsa wyszła za młodszego brata Jerzego Clemenceau, arcyks. Rudolf zapoznał się z przyszłym „tygrysem“, który przybył wtedy do Wiednia. Podobno poczuli dla siebie żywą sympatję. W tymsamym mniejwięcej czasie zapoznał się Rudolf z Wilhelmem II., lecz ten nie wywarł na nim dobrego wrażenia. W korespondencji swojej nazywa go nieraz „ograniczonym junkrem“ i „zaślepionym reakcjonistą“. Pisał o nim tak: „Wilhelm II. zachowuje się zawsze tak, jak gdyby Europie groził straszny kataklizm... Jest to człowiek o bardzo ciasnych horyzontach, niesłychanie hałaśliwy i uparty, jak osioł. Siebie oczywiście uważa za genjalnego człowieka. Katastrofa — zasłużona zresztą — jaką ten człowiek ściągnie na Niemcy, jest tylko kwestją czasu. Nie wiem, czy jest on — jak twierdzi o sobie — „narzędziem Boga“, ale jestem pewny, że jest on narzędziem losu, które pogrąży całą Europę w straszliwym kataklizmie i zepchnie Niemcy na skraj przepaści“. Zaiste prorocze słowa...

—p.

Cuda życia pod mikroskopem

Wszystko, co żyje, wszystkie istoty, składające się z materji organicznej mają kres wyznaczony żywota, umierają wcześniej czy później. Uniwersalne prawo przyrody obszedł jednak jednokomórkowy mikroorganizm, tzw. Eudorina elegans. Ciekawą i frapującą historję bytowania bezkresnego maleńkiego żyjątka opowiada w swoim referacie profesor Max Hartmann, który z benedyktyńską cierpliwością i wytrwałością obserwował pod mikroskopem kolejne fazy życia Eudoriny. Eudorina rozwinęła przed oczyma uczonego łańcuch trzech tysięcy pięciuset generacyj kolejnych. Łańcuch ten nie kończył się, rozwijał się zapewne dalej w nieskończoność, tyle tylko, że profesorowi nie starczyło już cierpliwości w tym wyścigu. Obserwowana pod mikroskopem komórka Eudoriny po przeżyciu 50 minut zaczyna już zdradzać objawy starzenia się i rychłego zgonu. Cóż następuje wówczas? Stara komórka dzieli się na dwie nowe, młode komórki, które pędzą znów żywot ruchliwy i wesoły przez dalsze 50 minut, by po tym czasie ulec da capo objawom starzenia się i uciec przed śmiercią za pomocą tricku podziału na dalsze komórki. Jest to zw. partenogeneza. Zadziwiający objaw odmładzania się jednokomórkowca Euroriny powtarza się, jak zaobserwował profesor Hartmann, trzy tysiące pięćset razy. Wyczyny Eudoriny są jednak prześcignięte przez jeszcze lepsze rekordy samonarodzin w ciągu ośmiu tysięcy generacyj tzw. pantofelka Adams'a, również jednokomórkowca. Tyle faktów odmładzania się i ucieczki pomyślnej przed śmiercią zaobserwował profesor Adams. Jest to więc w odniesieniu do tych najprymitywniejszych tworów organicznych życie bez śmierci, życie jakgdyby wieczne. Możnaby tylko zakwestjonować długość tego żywota pojedynczej komórki Eudoriny. Nie przekracza ona granic 50-ciu minut. Ale cóż znaczy 50 minut czy 50 — lat — w biegu wydarzeń w ramach bezkresnych kosmosu, gdzie miljony i miljardy lat świetlnych upływają i przesypują się niczem piasek w zegarze. Najdłuższy czas trwania historycznie znanej nam kultury i cywilizacji ludzkiej nie przekracza jednego tysiąclecia. A czemże jest znów tysiąc lat w bezmiarze czasu kosmicznego, jeśli nie odcinkiem równie małym, jak te 50 minut, odmierzone dla bytu i trwania Eudoriny! Tak więc świat nieskończenie małych podważa jakgdyby w swych zjawiskach uniwersalne prawo starzenia się i śmierci każdego żywego organizmu.

Przegląd prasy

Trzy zagadnienia

Nawiązując do ostatniej deklaracji min. Becka w Genewie w sprawie traktatu o mniejszościach narodowych, oraz posunięć dyplomacji polskiej w związku z przyjęciem Z. S. R. R. do Ligi Narodów, pisze „A. B. C.“:

> Poza sprawą traktatu mniejszościowego i stosunku do Rosji, zasadnicza koncepcja polskiej polityki zagranicznej jest w dalszym ciągu niejasna.
>
> W szczególności domagają się wyjaśnienia trzy kapitalne zagadnienia.
>
> 1) Stosunki między Polską a Francją. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że fatalny proces oddalania się i oziębiania wzajemnych stosunków trwa w dalszym ciągu. Jest sprawą interesu dziejowego dla obu stron najwyższej wagi, by proces ten został jaknajrychlej wstrzymany.
>
> 2) Stosunki polsko-niemieckie. Tutaj niezbędne jest jasne ustalenie granicy, która powinna dzielić pełną pokojowych dążeń rzeczywistość od dziedziny plotek, domysłów i przypuszczeń na temat „krystalizującego się frontu polsko-niemieckiego“.
>
> 3) Polska a Mała Ententa. Odcinek ten, zaniedbany w ostatnich czasach, ma doniosłe znaczenie zarówno dla zasadniczej konstrukcji polskiej polityki zagranicznej, jak i dla aktualnego dziś zagadnienia traktatów mniejszościowych.
>
> Byłoby rzeczą ubolewania godną, gdyby w wymienionych trzech zasadniczych sprawach najbliższy czas nie przyniósł decydujących wyjaśnień ze strony miarodajnych czynników polskiej polityki zagranicznej.

Okręt-pułapka

Na południowych wodach morza Chińskiego grasują, jak dawniej, tak i teraz bandy pirackie, które nie wahają się przed atakiem na większe nawet parowce pasażerskie i towarowe, płynące pod flagą nietylko chińską, ale i obcą. Plaga piracka daje się tak we znaki armatorom, kupcom i podróżnym, straty są tak wielkie, że pomyślano wreszcie o sposobie przeciwdziałania skutecznego, nie odwołując się do pomocy okrętów wojennych, gdyż trudno, aby przy wielkim ruchu na linjach morskich, każdy statek mógł być eskortowany przez torpedowiec, czy kanonierkę.

Pomysł wyszedł z Szanghaju, a wykonanie statku powierzono stoczni w Glasgow, gdzie w tych dniach odbyła się uroczystość spuszczenia na morze kadłuba „Hai-Heng“. „Hai Heng“ przeznaczony został do przewozu pasażerów, poczty i towarów na linji Szanghaj—Hongkong, gdzie napady korsarskich statków są prawie na porządku dziennym. Nowy okręt wybudowany jest tak, aby mógł stawić czoło wszelkim atakom piratów. Pod pokładem np. znajdują się ukryte, wysuwane ściany metalowe, które po naciśnięciu guzika z kabiny kapitana, wysuwają się automatycznie do góry i przedzielają w ten sposób pokład na kilka odrębnych, odseparowanych od siebie kompartymentów. Napastnicy zostają rozbici na grupy, odseparowani murem żelaznym, jedna od drugiej, załodze będzie zatem łatwiej dać sobie radę z podzielonym i rozproszonym przeciwnikiem. Kabina radjoiskrowa, o posiadanie której zabiegają zawsze piraci, aby przeszkodzić załodze w skomunikowaniu się ze światem za pomocą sygnałów SOS, zabezpieczona została pancerzem ochronnym, potrójnemi drzwiami, które się zamykają automatycznie, na sygnał dany z kabiny kapitana. Wreszcie w rozmaitych punktach strategicznych pokładu umieszczono szereg hydrantów, połączonych z kotłami parowemi. Jedno naciśnięcie guzika wystarczy, aby z kilkudziesięciu hydrantów zaczęły buchać na pokład silne strumienie wrzącej pary. Słowem, zastosowano poza uzbrojeniem załogi w bomby gazowe i broń palną, wszystkie nowoczesne wynalazki obronne, które mają zabezpieczyć pasażerom „Hai-Henga“ szczęśliwą podróż i powrót do pieleszy domowych w stanie nieuszkodzonym.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Plebiscyt w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych?

Jak już pokrótce donosiliśmy Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie w porozumieniu ze związkami pracowników państwowych i samorządowych ogłosiła plebiscyt w sprawie ubezpieczeń społecznych, mający na celu ujawnienie rzeczywistej i bezpośredniej opinji ubezpieczonych o tej reformie.

W drodze plebiscytu ubezpieczeni odpowiedzieć mają na następujące pytania: 1) Czy dla prawidłowego funkcjonowania instytucyj ubezpieczeń społecznych niezbędne jest zachowanie w nich zasad samorządu?; 2) czy zachowanie odrębności ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych jest konieczne? 3) Czy pożądane jest zmniejszenie składek na ubezpieczenia emerytalne i na wypadek braku pracy kosztem obniżenia świadczeń emerytalnych i zasiłków na wypadek braku pracy?; 4) Czy jest uzasadnione społecznie dalsze ograniczanie pomocy lekarskiej dla ubezpieczonych i ich rodzin? 5) W jaki sposób usprawnić działalność instytucyj ubezpieczeń społecznych?

Plebiscyt rozpoczął się w dniu 17 bm. i trwać będzie do 28 bm. Członkowie związków otrzymują karty do głosowania za pośrednictwem swoich organizacyj, niezrzeszeni zaś od specjalnych komisarzy plebiscytowych.

Co mówią żydowscy urzędnicy o nowych projektach reformy ubezpieczeń społecznych?

Onegdaj odbyło się przy licznym udziale członków ogólne zebranie Związku Zawodowego Żydowskich Pracowników Umysłowych w Krakowie (Plac WW. Świętych 8), zwołane celem zaprotestowania przeciwko nowym projektom ustawowym w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Po referacie kol. dra Federgrüna, który przedstawił szczegóły zamierzonych reform i poddał je krytyce, zebrani uchwalili jednomyślnie cały szereg rezolucyj, wypowiadających się zasadniczo i kategorycznie przeciw nowym ograniczeniom socjalnym. M. in. rezolucje te stwierdzają, że nowe projekty kasują podstawowe zasady ubezpieczenia społecznego, tj. powszechność i przymusowość, ścieśniają świadczenia dla ubezpieczonych, utrzymują i rozszerzają system dopłat za leczenie i leki, ograniczają samorząd ubezpieczeniowy itd. itd. Dalej stwierdzają te rezolucje, że konieczna jst wprawdzie reforma ubezpieczeń społecznych, idąca atoli w kierunku **usprawnienia i uproszczenia** ich działalności, **usunięcia przerostu biurokracji, decentralizacji, wprowadzenia pełnego i wolnego samorządu,** zaniechania wszelkiego eksperymentowania itd. itd. Równocześnie domagają się rezolucje rozpisania wolnych wyborów do instytucyj ubezpieczenia społecznego. — Rezolucje przesłane już zostały do wiadomości centralnych władz w Warszawie.

Rokowania z Niemcami w Warszawie

W Warszawie w chwili obecnej toczą się rokowania gospodarcze polsko- niemieckie. Rokowania toczą się w szybkiem tempie, a zadaniem ich jest doprowadzenie do zawarcia układu gospodarczego. Wobec wprowadzenia przez Niemcy systemu monopolizacji handlu zagranicznego nie może być mowy o tem, aby układ ten mógł być odpowiednikiem normalnego traktatu handlowego. To też układ ten będzie miał charakter specjalny i opierać się ma na zasadach kompensacji. Należy dodać, iż w rokowaniach tych w charakterze doradców biorą również udział przedstawiciele sfer gospodarczych.

* * *

W związku z rokowaniami w niektórych sferach wysuwana jest konieczność uregulowania sprawy rozrachunków z importerami niemieckiemi. Należności nasze w Niemczech stale wzrastają naskutek b. dalekoidących ograniczeń dewizowych. W związku z tem wysuwana jest koncepcja zawarcia z Niemcami umowy clearingowej, któraby regulowała wszelkiego rodzaju rozrachunki. Poczyniono nawet pewne kroki w tym kierunku w zakresie rozrachunków w związku z naszym eksportem drzewa. Sprawa clearingu jednak nie jest bynajmniej załatwiona. Tymczasem krążą pogłoski o rzekomo mającej być powołaną do życia instytucji clearingowej do uregulowania sprawy roszczeń wynikających z obrotu towarowego z Niemcami. Mówią nawet, że instytucja taka miałaby siedzibę w Poznaniu.

Pogłoski te jeszcze są przedwczesne. Dopiero wyniki rokowań, których realizacji należy oczekiwać w niedługim czasie wykażą w jakim stopniu propozycje powyższe zostały uwzględnione.

Nowa ordynacja podatkowa

Departament podatków w ministerjum skarbu opracowuje obecnie projekt rozporządzenia wykonawczego do dekretu o ordynacji podatkowej. Prace te są już na ukończeniu. Inne projekty dotyczące podatków bezpośrednich nie są obecnie opracowywane, a więc wszelkie wiadomości w tej sprawie zamieszczone w ostatnich dniach przez część prasy, nie odpowiadają prawdzie.

Jak się dowiadujemy, w związku z wejściem w życie z dniem 1 października br. nowej ordynacji podatkowej w Ministerstwie Skarbu organizuje się przy departamencie podatkowym komisję odwoławczą. W skład tej komisji są dobierani referenci z doświadczonych naczelników urzędów skarbowych, którym będzie zlecony nadzór nad prawidłowym wymiarem podatkowym na terenie poszczególnych izb skarbowych.

Opłaty P. K. O. ulegną rewizji?

W prezydjum Pocztowej Kasy Oszczędności odbyła się ostatnio konferencja z udziałem delegacji Związku Izb Przemysłowo- Handlowych. Tematem konferencji była sprawa nowowprowadzonych przez P. K. O. opłat manipulacyjnych. W wyniku konferencji postanowiono, iż Związek Izb P. H. rozpisze ankietę wśród organizacyj i zrzeszeń handlowych i przemysłowych celem zebrania materjałów dotyczących skutków praktycznych, jakie w życiu gospodarczem wywołały nowe opłaty manipulacyjne P. K. O. Zebrany materjał i opracowane na tej podstawie wnioski mają być przedłożone władzom P. K. O. za parę tygodni. Prezes Gruber oświadczył, że władze P. K. O. gotowe są wziąć pod uwagę wszelkie konkretne propozycje zmierzające do reformy opłat manipulacyjnych P. K. O.

Przyspieszenie załatwiania spraw karno-administracyjnych

Sprawy karno- administracyjne, skierowane do załatwienia w drodze do rekwizycji, często nie są załatwiane przez dłuższe okresy czasu, skutkiem czego w wydawaniu orzeczeń karnych następuje zwłoka niejednokrotnie do pół roku; również zalegają orzeczenia i nakazy karne, kierowane do wykonania.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę podległym władzom na potrzebę przyspieszenia załatwiania tego rodzaju spraw.



Swiadectwa przemysłowe w handlu mięsnym

Sąd Najwyższy wydał doniosłe dla kupców mięsnych orzeczenie w sprawie obowiązku wykupu świadectw przemysłowych. Często praktykowane jest, iż wędliniarnie prowadzą na podstawie posiadanych świadectw, handel zwykłym mięsem. Sąd Najwyższy uznał, iż patenty na prowadzenie wędliniarń nie uprawniają do wyrębu mięsa ani też do drobnej sprzedaży mięsa. Sprzedaż mięsa w wędliniarniach bez uzupełniających świadectw traktowana będzie jako przestępstwo karno-skarbowe.

Ulgi przy eksporcie jaj

Na skutek starań Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych ministerstwo komunikacji wprowadziło taryfę ulgową wynoszącą 10 proc. zniżki, przy przewozie jaj w małych partjach do składów tranzytowych w Chodorowie, Czerniewicach, Dębicy, Jarosławiu, Kościanie, Krakowie, Lublinie, Łucku, Łukowie, Radomiu, Rzeszowie, Skalmierzycach, Świeciu, Tarnowie, Toruniu i Złoczowie. Dotychczasowa taryfa wyjątkowa będzie stosowana przy przewozie jaj nietylko pociągami zwykłemi, lecz i pospiesznemi.

Przepisy o koncesjach autobusowych będą zmienione?

Badana jest sprawa ewentualnej zmiany przepisów o koncesjach autobusowych. Chodzi o to, że coraz częściej notowane są wypadki powrotu do konia na tych trasach, na których do niedawna kursowały autobusy. Koncesjonarjusze autobusowi nie mogą utrzymać swoich przedsiębiorstw, gdyż wysokie opłaty zmuszają do pobierania wysokich cen za bilety, co znacznie zmniejszyło frekwencję autobusową.

Podatki średniowieczne już nie obowiązują

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatruje serję skarg o podatki, datujące się z czasów średniowiecza. Wczoraj NTA. zajmował się skargą spadkobierców hr. Mierów z Kamionki- Strumiłowej, woj. Tarnopolskiego, gdzie istniał dotąd dawny zwyczaj, obowiązujący posiadaczy dóbr do płacenia miejscowej szkole rok rocznie podatków w naturze w postaci 20 sągów drzewa. NTA. opierając się na przesłance, iż średniowieczne daniny w Polsce już nie obowiązują, uznał, że podatek ten nie ma mocy prawno- publicznej.

Jeszcze jedna metoda leczenia raka

Na dorocznym kongresie amerykańskiego Towarzystwa chemicznego w Cleveland wygłosiła Dr. Alicja Macdonald referat, w którym oświadczyła, iż udało się jej zbadać i oświetlić proces i mechanizm powstawania nowotworów rakowatych, co pozwala żywić nadzieję, że w ciągu pięciu lat będzie można opracować metodę skutecznego leczenia i zwalczania raka. Według Dr. Macdonald, nerki i nadnercze wytwarzają pewne substancje, t. zw. enzymę, które atakują i niszczą komórki rakowate. Enzyma byłaby więc naturalną reakcją obronną organizmu wobec raka. Zdaniem referentki, zastrzyki pewnych substancyj stymulujących mogłyby podniecić nerki do wytwarzania większych ilości enzymy, i przeciwdziałania w ten sposób szerzeniu się raka oraz do niszczenia istniejących już nowotworów. Czy i o ile nadzieje i spostrzeżenia pani Dr. Macdonald są słuszne — wykaże to niedaleka przyszłość oraz badania laboratoryjne, którym poddany zostanie przez innych uczonych materjał dostarczony przez referentkę. Referat Dr. Macdonald wywołał bądź co bądź duże zainteresowanie w sferach lekarskich U. S. A., a jednocześnie do sprawdzania nowej metody przygotowują się w paryskich kołach medycznych.

UŚMIECHNIJ SIĘ

PRZY SPOSOBNOŚCI.

— Spotkałem wczoraj na ulicy kogoś tak podobnego do pana, że wyglądał jak pański sobowtór.

— A to dziwny zbieg okoliczności. Ale mam nadzieję, że nie oddał mu pan przez pomyłkę tych stu złotych, które mi pan winien od trzech miesięcy.

WIĘCEJ NIE.

Ojciec panny: Nie, muszę panu odmówić ręki mej córki. Tyle głupstw popełnił pan już w życiu.

Konkurent: Przyrzekam solennie, że to byłoby naprawdę ostatniem.

ZALETA.

— O ciasnych kamaszach można mówić, co się chce — mają one jednak jedną zaletę: zapomina się przy nich o wszystkich innych kłopotach.

(Le Rire).

GEOGRAFJA.

Nauczyciel pokazuje globus uczniom i pyta: — Dokąd dostałbym się, gdybym zaczął tu w tem miejscu wiercić bardzo długo dziurę w ziemi?

Uczeń: Do domu warjatów, panie profesorze.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Przed nowem widowiskiem lotniczem w Warszawie

Zawody balonowe o puhar Gordon Benneta

Już w niedzielę rozpoczynają się zawody o puhar Gordon Benneta, w których weźmie udział 13 balonów polskich i zagranicznych.

Czas więc zorjentować czytelników, na czem polega sztuka żeglugi powietrznej.

O sztuce tej decyduje orjentowanie się i wyczuwanie kierunków wiatru na różnych wysokościach. To właśnie pozwala na nieprawdopodobne napozór kierowanie balonem.

Wiatry na różnych wysokościach mają różne kierunki i szybkości. Wystarczy, aby pilot orjentował się w tem, jaki wiatr jest mu w danej chwili potrzebny i umiał się w sferze tego wiatru utrzymać, ażeby balon stał się przyrządem, zdatnym do kierowania.

Teraz zrodzi się pytanie, jak przejść z balonem z warstwy powietrza niższej, do warstwy wyższej, lub odwrotnie? Jakie urządzenia służą do tego oryginalnego sterowania pionowego?

Otóż umożliwiają to dwie rzeczy: piasek i gaz, wypełniający balon.

Naturalnie, im więcej balon ma gazu, a mniej ciężaru do dźwigania, tem wyżej i dłużej może się unosić.

Łatwo już się domyślić, że można balon napełniony gazem tak „zrównoważyć“ ciężarem gondoli, że będzie on trwał w nieruchomej pozycji tuż nad ziemią, o metr nad nią, o dwa itd. Ilość ciężarków, jakie do tego celu użyjemy, będzie dla nas miarą nośności balonu.

Rzecz prosta, że jeżeli balon z załogą ma ulecieć na znaczną wysokość, to waga całej gondoli, „z inwentarzem żywym i martwym“ musi być mniejsza, od wspomnianych równoważących balon ciężarków.

Czułość balonu na każde dodanie, lub ujęcie wagi, jest tak ogromna, że już wyrzucenie jednej garści piasku, używanego do równoważenia balonu, wystarczy, by uniósł się on w sposób dla oka zupełnie dostrzegalny.

Jasnem jest również, że jeśli balon utraci trochę gazu, to tem samem stanie się cięższy i zacznie opadać ku ziemi.

W tych dwóch zjawiskach mamy kwintesencję kierowania balonu w górę i w dół.

Jeśli pilot uważa, że należy wzlecieć trochę wyżej, to wyrzuca trochę piasku (balastu), a jeśli sądzi, że w okolicach, bliższych skorupy ziemskiej znajdzie korzystniejsze dla siebie prądy powietrzne, to pociąga za klapę i wypuszcza trochę gazu.

Czytelnik odrazu domyśla się, dlaczego każdy lot balonowy musi się skończyć dość prędko, jak kolwiek niejednokrotnie słyszy się wyrazy zdziwienia, że balon lądował po 24 godzinach, kiedy załoga miała żywność na trzy dni i powinna była dłużej „siedzieć na górze“.

Otóż konieczność przechodzenia do warstw powietrza niżej położonych zmusza pilotów balonowych do wypuszczenia znacznej ilości gazu, bez którego balon zaczyna w końcu opadać do ziemi, nie mogąc unieść ciężaru gondoli.

Wtedy rozpoczyna się czynność odwrotna, wyrzucanie balastu, ażeby balonowi ulżyć i polecieć jeszcze trochę dalej. Na początku wygląda to całkiem „niewinnie“, poprostu wyrzuca się piasek, ale wkrótce „takowego“ brak zupełnie, a posiadający mało gazu balon wciąż jeszcze opada. Wtedy zaczynają się w gondoli dziać rzeczy niesamowite.

Za burtę wędrują — Bogu ducha winnym ludziom na głowę — przyrządy tlenowe (i tak już na małej wysokości niepotrzebne), aparaty nawigacyjne (oprócz barografu, o czem niżej), radjo — jeśli było, — resztki posiłków... A balon, któremu taki „zastrzyk“ znakomicie pomoże, podskakuje za każdym wylatującym przedmiotem do góry i znów zyskuje na wysokości, nie na długo jednak, bo po pewnej chwili ustala się na jakiejś wysokości załoga stwierdza z przykrością, że to właśnie o wysokość trochę mniejszą jej chodziło, otwiera trochę klapę, gaz wychodzi, balon opada i cała rzecz zaczyna się od początku.

Tym razem jednak idą już za burtę rzeczy bardziej „osobiste“, więc najpierw buty, potem futra, a potem jeden partner patrzy na drugiego głodnym wzrokiem, szukając, coby tu jeszcze można z niego zedrzeć i wyrzucić w przestworza, aby jeszcze choć trochę ulżyć balonowi i wznieść się wyżej.

Niejednokrotnie zdarzało się, że załoga lądowała, mając w gondoli tylko dokumenty i samopiszący barograf, mocno „roznegliżowana“, ale zadowolona, że zaleciała dzięki swemu poświęceniu daleko.

Barograf samopiszący zostaje dlatego oszczędzony, że jest on jedynym dowodem lotu bez lądowania po drodze, co, jak wiadomo, jest wymagane przez regulamin zawodów „Gordon Bennetta“, do których „baloniarze“ stają już w nadchodzącą niedzielę.

* * *

Start nastąpi po losowaniu kolejności według flagi państwowej, przyczem pokolei będą wypuszczane po jednym balonie każdego państwa, poczem dopiero, znów w kolejności losowania balony dalsze.

Zwycięży ten balon, który najdalej doleci w linji prostej. Lądowanie na morzu powoduje wyeliminowanie zawodnika. Ponieważ niewiadomo w którą stronę balony wiatr zaniesie, Aeroklub R. P. postarał się o otwarcie granic wszystkich państw w znacznym promieniu dookoła Polski. Zawodnicy otrzymają specjalne „listy żelazne“, zastępujące wizy paszportowe.

Adamowicze opuszczają Polskę

Dnia 22 bm. z Gdyni odjeżdża polski parowiec „Pułaski“, na którego pokładzie odpłyną do Ameryki dwaj dzielni zdobywcy Atlantyku, bracia Józef i Bronisław Adamowicze. Wiozą oni ze sobą 60.000 zł otrzymane jako zaliczka za samolot kupiony przez społeczeństwo. Jeszcze 50.000 zł mają otrzymać nadesłane do Ameryki. Razem otrzymują Adamowicze 110.000 zł, czyli tyle, ile kosztował ich samolot transatlantycki.

Mniej o jednego notarjusza Żyda

Z Tarnopola donosi „Chwila“: W całej Polsce było ostatnio czterech wszystkiego notarjuszy-Żydów, z których p. dr. Weisberg miał swą siedzibę urzędową w Tarnopolu. W ubiegłym tygodniu dr. W. przeszedł na łono kościoła katolickiego.

Żyrardowowi grozi nowa wielomiljonowa grzywna

Przy sprawdzeniu dokumentów, zabranych pod czas rewizji w warszawskiem biurze „Żyrardowa“ stwierdzono, iż Zakłady Żyrardowskie opłacały w czasie gospodarki Francuzów poważne kwoty z tytułu ubezpieczeń w zagranicznych towarzystwach asekuracyjnych. W myśl obowiązujących przepisów stemplowych, polisy asekuracyjne zagraniczne podlegają wysokiemu stemplowi. Jednakże księgi warszawskiej Izby Skarbowej nie wykazały, aby Francuzi stempel taki uiścili. Wydział 5 (Opłat stempla) Izby Skarbowej zawiadomił o swem odkryciu departament podatków Ministerstwa Skarbu.

Ubezpieczenia Żyrardowa od ognia, wypadków i tp. dosięgły w latach gospodarki Francuzów sum wielomiljonowych. Stąd też ewentualna kara przewyższyć może już wymierzoną grzywnę w wysokości 10 miljonów zł.

O podniesienie stanu sanitarnego szkół

Ministerstwo opieki społecznej wydało do wojewodów okólnik w sprawie podniesienia stanu sanitarnego szkół. Według sprawozdań, otrzymanych przez ministerstwo opieki społecznej oraz ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, stan sanitarny szkół w ciągu lat ostatnich nie tylko się nie polepszył, lecz uległ znacznemu pogorszeniu; w wielu szkołach jest on tak zły, że pomieszczenia zupełnie nie nadają się do przebywania w nich dzieci, ani do nauczania.

Przypominając wydane w tej sprawie specjalne zarządzenia ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, ministerstwo opieki społecznej poleca wojewodom zwrócenie bacznej uwagi na tę sprawę. W szczególności wojewodowie mają zarządzić, aby najdalej do końca bieżącego roku szkolnego wszystkie budynki szkół powszechnych poddane były inspekcji sanitarnej przez lekarzy państwowej i samorządowej służby zdrowia. Wyniki inspekcji oraz zarządzenia, mające na celu naprawienie zauważonych braków powinny być wciągnięte do książki sanitarnej każdej szkoły. Po upływie wyznaczonego terminu należy sprawdzić, czy i jakie zarządzenia zostały wykonane.

Czy Słowacki mieszkał w 4-pokojowem mieszkaniu?

Przed sądem okręgowym w Warszawie toczył się proces przeciwko Aronowi Horowitzowi, właścicielowi domu przy ul. Elektoralnej 20, gdzie ongi mieszkał Juljusz Słowacki. Akt oskarżenia zarzuca Horowitzowi zburzenie kominka, będącego pamiątką po poecie. Na rozprawie obrońca dowodził, że wersja, jakoby Słowacki mieszkał w tym lokalu, nie jest zgodną z rzeczywistością historyczną, gdyż tablica wmurowana w kamienicę głosi, że poeta mieszkał w niej od 1829—1831 roku. Tymczasem w owym czasie II. piętro w oficynie podobno nie istniało. Oprócz tego obrońca powołał się na opublikowany tekst pisma, zezwalającego Słowackiemu na odbycie bezpłatnej aplikacji w sekretarjacie generalnym, co ma dowodzić, że poeta nie mógł zajmować 4-pokojowego mieszkania. Sąd odroczył rozprawę aż do dokonania wizji, stwierdzającej, że Słowacki mieszkał na I. piętrze. Na biegłego zostanie powołany prof. Kleiner ze Lwowa.

Samobójstwo b. prokuratora

W Poznaniu popełnił samobójstwo b. podprok. sądu okr. w Poznaniu Mieczysław Dembecki, który przed paru laty, kiedy pełnił obowiązki podprokuratora, został uwięziony pod zarzutem sprzeniewierzenia depozytów. Głośny proces w tej sprawie przeszedł w ciągu kilku lat przez wszystkie instancje i niedawno wyrok skazujący Dembeckiego na 3 lata więzienia stał się prawomocny. Dembecki, który ostatnio przebywał na wolnej stopie, popełnił w domu samobójstwo wystrzałem z rewolweru i zranił się ciężko. Przewieziony do szpitala zmarł.

Uznany winnym — uwolniony od kary

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się sensacyjna rozprawa przeciwko posterunkowemu PP. w Zawierciu, 25-letniemu Władysławowi Maraszce, który stanął przed sądem jako oskarżony o zabójstwo bezrobotnego Piotra Adamczyka. Maraszko pełnił służbę wartowniczą na torze kolejowym między Zawierciem a Nieradą, na którym to odcinku stale okradano będące w biegu pociągi. W pewnej chwili posterunkowy zauważył na wagonie sylwetkę człowieka. Wystrzeliwszy raz na postrach, Maraszko dał do osobnika serję strzałów, po których na ziemię zwalił się trup bezrobotnego Piotra Adamczyka. Okupił on śmierć kilka kawałków węgla, po które się wybrał.

Sąd doszedł do przekonania, że aczkolwiek Maraszko przekroczył przepisy o użyciu broni przez organa bezpieczeństwa, to jednak uczynił to przez zbytnią gorliwość służbową. Uznając go winnym popełnionego czynu, sąd uwolnił posterunkowego Maraszkę od kary.

SERENISSIMUS NA EGZAMINIE.

— Jego Książęca Wysokość zechce nam wymienić łaskawie nazwę jakiegoś oceanu.

Książę milczy.

— Doskonale, Wasza Wysokość, Ocean Spokojny.

(Passing-Show).

Jak Niemcy się zbroją

Bazylejska „Nationalzeitung" wystąpiła ostatnio z sensacyjnemi wprost rewelacjami na temat zbrojeń niemieckich. Zdaniem niemieckiego korespondenta demokratycznego dziennika szwajcarskiego, zbrojenia niemieckie, które nie są niczem innem, jak militaryzacją 65-miljonowego narodu, mają obecnie niezwykłą doniosłość polityczną dla całej Europy.

Z jednej strony dr Schacht zapewnia we wszystkich swoich mowach, że ostatnio Niemcy tak mało mają pieniędzy, że zagraniczni wierzyciele muszą zrezygnować na długie lata z każdego feniga procentów i amortyzacji swych kapitałów i że brak surowców jest tak już silny, że Niemcy używają butów z papy i ubrań z dawnych namiastek. Jeśli się te zapewnienia skonfrontuje z cyframi oficjalnemi, kłamstwo wyjdzie natychmiast na wierzch. Import niemiecki przeciętnie wynosił 360 miljonów marek, z tego przypada na same surowce 200 miljonów marek. W pierwszych sześciu miesiącach br. sprowadzono kauczuku o 40 procent więcej, niż w analogicznych miesiącach roku ubiegłego, miedzi zaj o 75 proc. więcej. Mimo to chyba cudem jakimś może Niemiec kupić w Niemczech gumowe koło automobilowe, a Siemens sporządza kable z aluminjum. Import innych surowców mimo rzekomo katastrofalnego braku dewiz przybrał rozmiary tak dalece rekordowe, że daleko pozostawił wtyle świetną konjunkturę z lat 1928 i 1929. Niemcy nagromadziły olbrzymie zapasy surowców w swych magazynach i stale je uzupełniają, a wszystko to dzieje się tylko pod aspektem zbrojeń wojennych.

Mussolini nazwał raz aeroplan „bronią biednych". Niemcy są tak dalece biedne, że budują tę broń na olbrzymią skalę. Obecnie odbywa wyszkolenie 15.000 pilotów wojskowych. W Staaken i Deberitz, gdzie zbudowano technicznie najbardziej doskonałe porty lotnicze, zawierające nawet podziemne hangary, sporządzono już teraz 1200 statków bombowych i myśliwskich. Motorów aeroplanowych posiadają Niemcy w rezerwie do 6000. Masowo produkuje się jednoosobowe aeroplany, które popularnie nazywają się „Volksflugzeuge". Zakłady Kruppa pracują w trzech szychtach. Firma Teodor Goldschmidt w Essen miała zeszłego roku deficyt w kwocie 330,000 marek. Obecnie przeszła na przemysł wojenny i nietylko deficyt ten w zupełności pokryła, lecz wypłaciła swym akcjonarjuszom grube dywidendy. — Dawne fabryki lokomotyw produkują teraz ciężkie działa i tanki. Firmy Büssing i Daimler produkują t. zw. tanklety, tj. lekkie tanki, które są arcydziełem precyzji i szybkości. Firma Polte w Magdeburgu produkuje en masse lekkie karabiny maszynowe, które są tak silne, że potrafią przebić 8 mm. opancerzenia stalowego. Reichswehra liczy obecnie 130,000 ludzi, wcielono do niej 35,000 oficerów starej armji. S. S., S. A. i obozy pracy stanowią militarnie doskonale wyćwiczone rezerwy, obejmujące trzy miljony ludzi.

Oficjalnie Niemcy wciąż deklamują o swych aspiracjach pokojowych, w rzeczywistości zaś zbroją się gorączkowo.

Degradacja kobiety niemieckiej

Prawo niemieckie cofa się do średniowiecza

Ruch kobiecy w Niemczech charakteryzowany jest przez fakt, że podczas gdy we wszystkich innych cywilizowanych krajach kobiety albo już zdobyły równouprawnienie, albo o nie walczą, Trzecia Rzesza odebrała im wszystkie ich zdobycze, zarówno socjalne, jak i ekonomiczne.

Dwie wielkie zasady przyświecają władcom Hitlerji w tem ich średniowiecznem ustosunkowaniu się do kobiet: ideowa i praktyczna.

MĘSKI RUCH.

W lutym b. r., na zebraniu kierowniczek kobiecych sekcyj narodowo-socjalistycznej partji, Dr. Goebbels oświadczył:

„Ruch narodowo-socjalistyczny jest z założenia męskim. Ruch ten wywleka na światło dzienne cnoty nowej męskości w Niemczech. Stworzył on typ heroicznego mężczyzny, gotowego do wszelkich poświęceń dla wielkiej sprawy. Powstanie takiego typu było tem konieczniejsze, że przed dojściem do władzy naszej partji życie społeczne nosiło u nas całkiem inny charakter".

W dalszym ciągu przemówienia minister propagandy w ten sposób tłumaczy nader żywy w okresie przedhitlerowskim udział kobiet w życiu społecznem Niemiec:

„Im bardziej życie publiczne oddalało się od męskich cnót, tem bardziej kobieta odczuwała potrzebę wkroczenia weń, zdawała sobie bowiem sprawę, że mężczyzna nie potrafi więcej opanować powierzonych mu dziedzin działalności".

Dzięki Bogu jednak nastał hitleryzm: „cnoty męskie" w brunatnych Niemczech kwitną i kobiety spełniwszy swe zadanie, winny powrócić do przydzielonych im, przez tegoż samego Boga, funkcyj, to jest rodzić dzieci, gotować dla swego pana i władcy smaczne potrawki i zajmować się filantropją.

W TEN SPOSÓB CHCĄ ZWALCZYĆ BEZROBOCIE!

Drugą pobudką, kierującą Hitlera et Co w ich zaciętej walce z płcią słabą, to przypuszczenie, że usunąwszy kobiety z życia gospodarczego, łatwiej uporają się z klęską bezrobocia.

Rzeczywiście, konstytucja weimarska, obok wydanego w roku 1920 t. zw. „Betriebsraetegesetz", gwarantuje kobiecie niemieckiej całkowite równouprawnienie. Skutki tego prawa, faworyzowanego przez okres konjunktury, niedługo dały na siebie czekać: już w roku 1925, na 32 miljony pracujących, przypadało w Niemczech 11 i pół miljona kobiet.

Memorjały wszelakich związków kobiecych, że większość ich członkiń zatrudniona jest w przedsiębiorstwach, masowo produkujących towary, których dawniej gospodyni domu nie kupowała, lecz sama sobie robiła, że poważna ich część jest jedyną podporą materjalną niezdolnych do pracy męskich członków rodziny, że wiele z nich pracuje w przedsiębiorstwach należących do ich krewnych, nie odniosły żadnego skutku. Areopag „führerów" postanowił wykorzenić w Niemczech zawodowo pracujące kobiety i to tak radykalnie, że nawet „führerem" kobiet mianowany został mężczyzna.

I podobnie, jak dwie istnieją przyczyny tej polityki, dwojaką też zastosowano metodę wprowadzenia jej w życie: ideową i praktyczną.

Wyszkolono oratorów i propagandzistów, którzy za pomocą ad hoc sfabrykowanych argumentów poczęli uświadamiać swoje współobywatelki o nowych „ideałach" Niemki, o tem, że nie wolno jej zajmować warsztatu pracy, który znacznie lepiej będzie obsłużony przez mężczyznę — jednem słowem, że lepiej przysłuży się ojczyźnie, gdy zamiast siedzieć w biurze, urzędzie czy na katedrze szkolnej, usunie się w zacisze domowe.

Do roboty propagandowej zaprzągnięto także prasę zawodową (nie mówiąc już o codziennej), która, pod dyktandem Dra Goebbelsa, poczęła pisać wypracowania, stanowiące policzek dla postępu i cywilizacji.

Dziennik Nauczycielstwa Pruskiego twierdzi naprzykład, że „...niechęć nauczycieli wobec swoich kobiecych zwierzchników odpowiada zdrowemu stosunkowi, jaki winien istnieć pomiędzy obydwiema płciami".

Gazeta lekarska: „Kobieta-lekarz jest udwupłciowionem stworzeniem, przeciwnem zdrowemu i naturalnemu instynktowi narodu".

NUMERUS CLAUSUS.

Tylko 75 takich „przeciwnych stworzeń" dopuszczanych jest teraz rocznie na wydziały medyczne uniwersytetów niemieckich, a ogólna ilość abiturjentek wyższych szkół nie może przekraczać 10 proc. Numerus clausus, jakiego, jak świat światem, nie widziano.

Nie jedyny zresztą. Ilość kobiet pedagogów ma zostać zredukowana do koniecznego minimum, to jest do wypadków, gdzie wymaga tego „przyzwoitość, do.... wykładania biologji naprzykład. Narazie wydano ustawę, mocą której ilość kobiecych sił pedagogicznych w żeńskich wyższych uczelniach nie może przekraczać 2/5.

To są, oczywiście, zarządzenia tylko... tymczasowe, ogólna bowiem tendencja idzie w kierunku całkowitego usunięcia kobiet ze szkolnictwa...

Istnieje szereg o wiele radykalniejszych sposobów „walki" z kobietami.

„Ehestandsdarlehen" naprzykład — to taki nowy wynalazek, polegający na tem, że kobieta wychodząca zamąż i zwalniająca posadę na rzecz mężczyzny, otrzymuje pożyczkę w wysokości 500 do 750 marek. Część długu zostaje skreślona za każde urodzone dziecko, im więcej bowiem będzie dzieci, tem pewniej będą Niemcy wygrywali przyszłe wojny.

Ministerstwa, urzędy państwowe i t. d. poczęły „oczyszczać" się z kobiet natychmiast po dojściu do władzy Hitlera. Eliminacja była o tyle ułatwiona, że urzędniczki bardzo często podpadały pod nowe prawo „funkcjonarjuszy wątpliwych z punktu widzenia państwowego".

Wydano nowe prawo o „Doppelverdienertum" (podwójne zarobkowanie), w myśl którego kobieta zamężna, a pracująca jest szkodliwą jednostką.

Ta istna krucjata przeciwko kobietom dała w rezultacie niezliczone falangi, niefigurujących coprawda w statystykach, ale istotnych bezrobotnych, zepchniętych na dno nędzy. Dbali o swe owieczki brunatni pasterze Niemiec poczęli się zastanawiać nad losem swych ofiar, stworzyli obozy pracy (przymusowej i niewynagradzalnej) i przy okazji doszli do nieoczekiwanych wniosków. Zarówno Alfred Rosenberg (w dziele swem „Der Mythus des 20 Jahrhunderts", str. 593 wyd. 1933), jak i inna ważna szyszka hitleryzmu, minister aprowizacji Darre (w „Neuadel aus Blut und Boden") sugerują prawodawcom nowych Niemiec... wielożeństwo! Dopóki haremy nie są jeszcze instytucją legalną, prostytucja wzrasta w zastraszający sposób, kult matki przestał istnieć, autorytet żony zanikł, — — — a o poprawie położenia kobiety niemieckiej w obecnym reżimie niema mowy, skoro Reichstag nie liczy ani jednej posłanki.

LIKWIDACJA TEATRU ŻYDOWSKIEGO W ANTWERPJI

Antwerpja. ŻAT. Został tu zlikwidowany teatr żydowski, jedyny w Belgji, który był założony przed 15 laty. Cały zespół wraz z dyrektorem teatru R. Friedmanem opuścił w tych dniach Belgję.

Poradnia Wychowawcza

ODPOWIEDZI NA CZĘSTE PYTANIA.

Jakie zajęcie dać dziecku w godzinach wolnych od zajęć szkolnych?

W pierwszych latach szkolnych należy unikać zajęć, stanowiących nowe obciążenie dla umysłu dziecka. Żywy, nieustanny ruch, charakterystyczny dla wieku przedszkolnego, nie powinien nagle ustać. Po odrobieniu zadań niech się dziecko odda swobodnej, nieskrępowanej zabawie, w miarę możności na wolnem powietrzu.

A DZIECI STARSZE?

Dziecko starsze potrzebuje również conajmniej dwie godziny dziennie do zabaw i ruchu na wolnem powietrzu. Dla zaspokojenia żywych wówczas instynktów i budzących się popędów wskazanem jest skierowanie dziecka do odpowiednich sportów.

Poza tem, minimalnem zresztą zaspokojeniu potrzeb ruchowych starszych dzieci można pomyśleć i o innych zajęciach. Nauka języków, muzyka, rysunek, zajęcia rękodzielnicze są oczywiście wybornym czynnikiem kształcenia i harmonijnego rozwoju. Tylko nie przeciążać, nie wymagać zawiele! Wystarczy zupełnie jeden jakiś dział, byle chętnie przyjęty przez dziecko. Na pierwszem jednak miejscu powinno stać wyrobienie tężyzny fizycznej.

Czy gra w piłkę nożną jest odpowiednim sportem dla chłopca w wieku szkolnym?

Do 14-go roku życia jest gra w piłkę nożną niewskazana. Powyżej tego wieku może ta gra być świetnem i pożytecznem ćwiczeniem, jeśli się ją uprawia w zespole rówieśników i pod wytrawnem, rozumnem kierownictwem.

Co począć, jeśli chłopak młodszy uprawia ten sport mimo zakazu rodziców?

Skierować jego zapał i energję nieznacznie na inne gałęzie sportu, jak np. pływanie, siatkówka (we formie zabawowej) i i. Cenne usługi oddaje w takich wypadkach harcerstwo. Racjonalnie i fachowo prowadzone zaspakaja ono w zupełności pewne instynkty, aktywne u chłopców w tym wieku.

Czy harcerstwo nadaje się również dla dziewcząt?

Bezwzględnie tak. Wskazują na to bodaj wyniki pracy oraz postawa życiowa kobiet, byłych harcerek.

PORADY.

S. M. T. O wynikach nie posiadamy jeszcze żadnych wiadomości. Radzimy zwrócić się po prospekt wprost do tego Zakładu. Mieści się on w Grotach pod Warszawą.

GIMNASTYKA I ŻAL: Podział na słabszych i silniejszych fizycznie stosuje się również zagranicą. Jest to metoda, przez niektórych autorów bardzo zalecana. W każdym razie nie można mówić o szykanowaniu. Jest to raczej subjektywny stosunek ucznia do tej sprawy. Należałoby mu przeto wytłumaczyć, iż przydzielenie do grupy mniej sprawnych nie zamyka mu wcale drogi do celniejszych wyników. Wytrwała praca umożliwi napewno stopniowy wzrost sprawności.

WYDAWNICTWA

NOWE PODRĘCZNIKI SZKOLNE.

Tendencje do unowocześnienia nauki szkolnej i zbliżenia jej do życia znalazły oddźwięk również **w szkolnictwie hebrajskiem.** Poza innymi czynnikami działał tu wpływ szkolnictwa palestyńskiego, wyrosłego z życia Jiszuwu i przygotowującego do tegoż życia. Realizacja napotykała jednak dotychczas na znaczne trudności. Brak odpowiednich podręczników, dostosowanych do obecnych warunków życia żydowskiego pozapalestyńskiego, dawał się dotkliwie weznaki.

W bieżącym roku szkolnym ukazały się wreszcie nowe podręczniki do nauki języka hebrajskiego i to w trzech różnych wydawnictwach. Są to podręczniki narazie dla klas I., II. i III. szkoły powszechnej. W ciągu bież. roku mają się ukazać dalsze części.

Na podstawie lektury trzech pierwszych części można już wyróżnić pewne swoiste cechy każdego z tych wydawnictw, wyznaczające im zgóry zakres i zasięg pracy. Zaznaczyć należy, iż wszystkie te podręczniki oparte są na nowoczesnie pomyślanej pracy dzieci i ich aktywności. Wszystkie nawiązują też żywy kontakt z rzeczywistością palestyńską.

„KUM KRA“ LEWAWIEGO (Warszawa — Tel Awiw) nadaje się dla dzieci, ze środowisk hebrajskich. Treść powiastek i wierszyków nawiązuje do zainteresowań dzieci. Szata naogół skromna, ilustracje sympatyczne, druk miły.

„SEFER HAJELED“ w trzech częściach (Alef, Bakita, Basewiwa), opracowany przez szereg autorów - współpracowników, m. in. przez **Dr. Zwi Sohara.** Podręczniki te wymagają pewnego przygotowania językowego, jakie daje np. przedszkole hebrajskie oraz atmosfera hebrajska w samej szkole. Opracowane są w sposób oryginalny odbiegający naogół od dotychczasowego szablonu. Nowe programy szkolne uwzględniono w wystarczający sposób. Podnieść należy jeszcze celowy układ sympatycznego elementarza (metoda zdaniowa) z jego obrazkami pełnemi dynamiki oraz barwność i żywość dalszych części podręcznika. Ilustracje miłe, odpowiadające psychice dziecka, druk nienaganny.

MIKRAA (Alef, Beth i Gimel) **Weingartena,** nakładem **A. Gitlina w Warszawie.** Te podręczniki stoją na poziomie najdoskonalszych wydawnictw zagranicznych tak pod względem treści jak i formy. Odnosi się to zwłaszcza do elementarza i do „Mikraa Gimel“, które są pod względem ilustracyjnym nadzwyczaj efektowne. Elementarz szczególnie przykuwa uwagę ze względu na dotychczas prawie niestosowaną w nauce języka hebrajskiego metodę czytania i pisania, będącą połączeniem metod wyrazowej i zdaniowej oraz oryginalny sposób analizy we formie zabawowej. Dodane lotto ułatwia w znacznym stopniu naukę czytania oraz powtarzanie materjału. „Mikraa Gimel“ zaś wprowadza ciekawą metodę ćwiczeń gramatycznych, odpowiadającą upodobaniom dzieci. Podręczniki „Mikraa“ są najbardziej odpowiednie dla dzieci ze środowisk niehebrajskich, zwłaszcza w szkołach z niehebrajskim językiem nauczania.

Należałoby życzyć wydawnictwom, by nie stanęły w połowie drogi i wydały jaknajprędzej dalsze części dla klas wyższych.

CZASOPISMA

PRZEGLĄD SPOŁECZNY. Rok VIII., Nr. 7—8. Tragedja młodzieży, Kilka uwag o psychice młodzieży żydowskiej (Dr. L. Gutman), A. Adlera „Psychologja indywidualna a wychowanie“ (Dr. A. Brossowa) ii. **Lwów, ul. Brajerowska Boczna 4, kwart. 3 zł.**

DZIECKO I MATKA. Rok IX., Nr. 16. Pierwszy raz, Estetyczna i celowa zabawka, Eros w przedszkolu ii. **Warszawa, Solec 87, mies. zł. 1,40.**

MŁODA MATKA. Rok VIII., Nr. 15—16. Wpływ czynników mieszkalnych na dziecko, Kąpiele powietrzne (w obrazkach), Przejawy inteligencji w trzecim, piątym roku życia ii. **Warszawa, Koszykowa 44, kwart. zł. 3,25.**

* * *

Korespondencję, przeznaczoną dla działu **„Poradnia Wychowawcza“** należy kierować na adres: **J. I. Kohn, Kraków, Paulińska 18/9.**

RADJO

PIĄTEK, 21 WRZEŚNIA.

Kraków (304,3) 6,45 Audycja poranna, 7,40 Ze Lwowa: zapowiedź programu, 7,50 Koncert reklamowy, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12,05 przegląd prasy polskiej, 12,10 Muzyka z płyt, 12,45 Ze Lwowa: „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło“ wygł. p. Konst. Hojnacka, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Płyty, 15,30 Z Warszawy: wiadomości o eksporcie polskim, 15,35 Komunikaty L. O. P. P. 15,45 Z Warszawy: koncert zespołu jazzowego Wiesława Wilkosza, 16,45 Ze Lwowa: audycja dla chorych, 17,15 Z Warszawy: recital fortepianowy Margerity Trombini- Kazuro, 17,50 „Radjowe wiadomości strzeleckie“, 18 Pogadanka rolnicza pt. „Jedwabnictwo jako przemysł domowy“ prof. Bobrowski, 18,10 Wiadomości bieżące, 18,15 Z Warszawy: pieśni i arje starowłoskie w wyk. Anieli Szlemińskiej, przy fort. prof. L. Urstein, 18,45 Z Warszawy: odczyt „Wspomnienia legjonowe“, 19 Płyty, 19,20 Z Warszawy: pogadanka aktualna, 19,30 Muzyka z płyt, 19,45 Program na dzień następny, 19,50 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,55 Lokalne wiadomości sportowe, 20 Weekend, 20,05 Ze Lwowa: feljeton muzyczny pt. „Dźwięk a słowo“ wygł. dr. Stefanja Łobaczewska, 20,15—22,30 Z Warszawy: koncert symfoniczny. Wyk. orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Piotra Stermiczha. — Valeroziaty i Stefan Frenkiel (skrzypce), w przerwie: dziennik wieczorny, oraz „Jak pracujemy w Polsce“, 22,30 Z Warszawy: recytacje poezyj, 22,40 Koncert reklamowy, 23 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla kom lotniczej, 23,05—23,30 Transmisja z Warszawy: muzyka taneczna z dancingu „Adria“.

Warszawa (1345) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Przegląd giełdowy, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Przegląd wydawnictw“, 18 p. Kraków, 18,10 „Życie kultur. i artyst. stolicy“, 18,15—23.30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6,45—15,35 p. Kraków, 15,35 Wiadom. gospod.. 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 Wiadom. bież., 18 „Śląska powieść ludowa — twórczość W. Krząszcza“ — prof. Jesionowski, 18,15—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377,4) 6,45—15,35 p. Kraków. 15,35 Lwowskie wiadom. ekonom. i giełda zboż wa, 15,45—17,50 p. Kraków, 17,50 „Dola i niedola nauczyciela wiejskiego“ felj. p. O. Wróblewskiej- Ustupskiej, 18 „Silva rerum“ i życie artyst. 18,05 „Lwowianie na Kongresie Geografów w Warszawie“ — dr. Rogowski, 18,15—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 16,40 Koncert solistów, 20,05 Nowa muzyka operetkowa, dyr. Schoenherr, 21.50 Kwintet fort. Schuberta, 22,50 Muzyka taneczna.

Paryż (1649) 20,45 „Sigurd“ — opera Reyera, 22,45 Muzyka taneczna.

Rzym (420,8) 20,45 „Fanfan la Tulipe — operetka Verney'a.

Londyn (342,1) 20 Wieczór Beethovena, 22,30 Muzyka taneczna.

SPORT

Olimpjada słowiańska

RZĄD JUGOSŁOWIAŃSKI OBIECUJE POPARCIE

W swoim czasie jugosłowiański Komitet Olimpijski rzucił myśl urządzania na rok przed Igrzyskami Olimpijskiemi — Olimpjady państw słowiańskich. Olimpjada taka byłaby równocześnie generalnym przeglądem sił przed igrzyskami światowemi. Pierwsza taka olimpjada miałaby się odbyć już w r. 1935 z udziałem Polski, Bułgarji, Jugosławji i Czechosłowacji. Praktycznie projekt przewidywał, że w każdym z tych państw odbyłyby się niektóre konkurencje olimpijskie.

Spotkał się on jednak z dużemi zastrzeżeniami. Zwłaszcza obawy budziła sprawa sfinansowania Olimpjady, która niewątpliwie musiałaby pochłonąć olbrzymie sumy. Prawdopodobnie ani Polsce ani Czechosłowacji nie opłaciłoby się sprowadzać na swój koszt do Warszawy lub Pragi lekkoatletów, piłkarzy lub pływaków jugosłowiańskich czy bułgarskich. Możliwe, że i Bułgarom również by się nie opłaciło urządzić u siebie konkurencyj przewidzianych dla nich (sporty motorowe) i t. d.

Tymczasem teraz zupełnie niespodziewanie jugosłowiański minister Wychowania Fizycznego Audjalinowic w wywiadzie udzielonym prasie zagrzebskiej podtrzymał ten projekt, stwierdzając, że igrzyska takie musiałyby wywrzeć korzystny wpływ na zbliżenie narodów słowiańskich, podobnie jak i igrzyska bałkańskie przyczyniły się do politycznego zbliżenia tych państw.. Minister wkońcu stwierdza, że za 4 lata, tj. w r. 1939 r. Jugosławją, jako inicjatoarka olimpjady słowiańskiej, urządzi u siebie an swój koszt igrzyska narodów słowiańskich we wszelkich dziedzinach sportu. W r. 1935 zawody odbyłyby się we wszystkich 4-ch państwach ze względu na trudności techniczne, jakie miałaby Jugosławja z urządzeniem całej olimpjady u siebie już za kilka miesięcy.

Ciekawe, jak zapatrywać się będą na tę sprawę rządy innych państw i czy udzielą związkom sportowym takiego poparcia, co jugosłowiański.

CZOŁOWI POLSCY TENNISIŚCI, a mianowicie Jędrzejowska, Tłoczyński, Hebda, Witman, Bratek, Tarłowski jadą na turniej do Meranu w dn. 22 bm., 4. 10., następnie do Lugano i Medjolanu zaś w dniach 20—22. 10. rozegrany zostanie mecz Polska—Włochy w Rzymie.

MISTRZOSTWA POLSKI W KOLARSTWIE

Mistrzostwa Polski na torze dla długodystansowców odbędą się dnia 23 bm. na torze dynasowskim.

MECZE LIGOWE NADCHODZĄCEJ NIEDZIELI

W Krakowie: Warszawianka—Wisła i Ruch—Podgórze, w Warszawie: Legja—Pogoń, w Łodzi: ŁKS—Cracovia.

DZIESIĘCIOBÓJ O MISTRZOSTWO KRAKOWA wygrali 1) Bujalski (Sokół Zakopane), 2) Grafczyński (Sokół Zak.), 3) Bruder (Makkabi Kraków).

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 8

Zachód słońca 17 m. 26

WRZESIEŃ

21

PIĄTEK

12 Tiszri 5695

VII. Zjazd Fizyków Polskich w Krakowie

W dniach 27, 28 i 29 września br. odbędzie się w Krakowie VII. Zjazd Fizyków Polskich. Współ udział w nim zgłosili prawie wszyscy profesorowie fizyki w uczelniach akademickich polskich, oraz wielka liczba pracowników naukowych ze wszystkich stron Polski. Zgłoszono 144 referaty naukowe z zakresu fizyki teoretycznej, doświadczalnej i niektórych nauk pokrewnych, oraz 14 referatów dydaktycznych. Obrady odbywać się będą w trzech sekcjach naukowych i czwartej dydaktycznej w salach wykładowych Zakładów Fizycznego i Mineralogicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz w Akademji Górniczej.

Prócz referatów specjalnych wygłoszone będą odczyty treści ogólnej, które mogą zainteresować również szerszą publiczność, jak prof. Białobrzeskiego (Warszawa): „Dwa prądy ideowe w mechanice kwantów", prof. Lorji (Lwów): „Elementarne składniki atomu w świetle nowych badań", prof. Zakrzewskiego (Kraków): „Nowe metody w technice niskich temperatur" i doc. Infelda (Cambridge): „Problem struktury elektronu w fizyce współczesnej".

Zjazd rozpocznie się posiedzeniem inauguracyjnem w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego we czwartek, 27 września o godz. 10-ej rano z następującym programem: 1) Otwarcie Zjazdu i wybór Prezydjum. 2) Uczczenie pamięci śp. Marji Skłodowskiej- Curie. 3) Odczyt prof. dr. Jana Weyssenhoffa pt.: „Teorja względności a mechanika falowa".

Przyjmuje zapisy na Zjazd, wydaje druki i udziela informacyj Komitet Organizacyjny, mieszczący się w Zakładzie Fizyki Akademji Górniczej, Kraków, Al. Mickiewicza 30, w czasie Zjazdu w Zakładzie Fizyki U. J. ul. Gołębia 13.

W sprawie podatku komunalnego od psów

Na podstawie obowiązujących przepisów wolne są od podatku psy liczące mniej, niż 8 tygodni. W związku z tem powstały wątpliwości od jakiego terminu podlegają podatkowi szczenięta, które nie mają ukończonych 8-miu tygodni na początku roku podatkowego, oraz czy po ukończeniu przez nie 8-miu tygodni życia w ciągu roku podatkowego podlegają one podatkowi jeszcze w tym samym roku.

Sprawę tę wyjaśniło ostatnio ministerstwo spraw wewnętrznych. Ponieważ komunalny podatek od psów wymierza się na cały rok, przeto płatnikiem podatku od psów w danym roku podatkowym nie może być posiadacz psa, liczącego z początkiem tego roku podatkowego mniej niż 8 tygodni. Jeżeli więc pies osiągnie wiek 8 tygodni dopiero w ciągu roku podatkowego, właściciel psa obowiązany jest opłacać podatek dopiero od następnego [illegible] podatkowego.

— **ZBIÓRKA TOZ'U.** Dziś odbędzie się na ulicach miasta zbiórka na rzecz Towarzystwa Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej w Polsce „TOZ". Niechaj nikt nie odmówi ofiary na tę spełniającą tak doniosłe zadanie społeczne instytucję. Kto popiera TOZ, ten pomaga w walce o zdrowie społeczeństwa żydowskiego.

— **SIOSTRA KEMALA PASZY W PISZCZANACH.** Maghsle Harum Efendi, siostra prezydenta Turcji wraz z mężem Mustafą Mecdi Nizami Bey przybyli na pobyt kuracyjny do Zdrojowiska

Przyjazd kpt. Bajana do Krakowa

(rg) Zapowiedziany na dzień wczorajszy przyjazd kapitana Bajana do Krakowa został przesunięty. Kapitan Bajan przybędzie do Krakowa w dniu dzisiejszym i wyląduje na lotnisku rakowickiem. Stąd wyjedzie on samochodem do miasta, gdzie zostanie powitany według programu ustalonego przez władze miejskie.

W związku z tem prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki wydał następującą odezwę:

Do obywateli m. Krakowa!

Miasto nasze przeżywa chwilę niezwykle podniosłą i radosną. Po ukończonym szczęśliwie międzynarodowym turnieju lotniczym, uwieńczonym wspaniałym triumfem barw polskich, powraca w mury Krakowa bohaterski zwycięsca „Challenge'u 1934" kapitan Jerzy Bajan wraz z swym dzielnym pomocnikiem Gustawem Pokrzywką.

Pospołu z całą Polską wypełnia serca Krakowian radość i duma z odniesionego zwycięstwa. I tem gorętsze są uczucia radości w Krakowie, iż obaj bohaterscy lotnicy są żołnierzami krakowskiego 2 pułku lotniczego, a zwycięstwo ich dokonane zostało na samolocie nabytym z ofiar społeczeństwa krakowskiego.

Toteż powitanie, jakie im Kraków zgotuje, będzie wiernem odbiciem tych uczuć.

W tym celu zwracam się z apelem do Obywateli miasta, aby w piątek 21 bm. wzięli powszechny udział w powitaniu kpt. Bajana i st. sierż. Pokrywki w godzinach między 17-tą a 19-tą, w czasie przejazdu tychże z lotniska w Rakowicach ulicami Warszawską, pl. Matejki, Florjańską, Rynkiem i Grodzką do gmachu Ratusza, gdzie o godz. 18-tej zostaną uroczyście powitani przez Prezydjum, Zarząd m. Krakowa i Reprezentację Rady miejskiej, wraz z Zarządem Okręgu LOPP. i Aeroklubem krakowskim, a następnie w czasie hołdu młodzieży krakowskiej na Rynku. Ponadto apeluję do właścicieli realności położonych na wymienionym szlaku, aby zechcieli przyozdobić swe domy chorągwiami o barwach państwowych i miejskich.

I niechaj z piersi wszystkich Krakowian uleci ku niebu okrzyk wesela i triumfu: **Niech żyje Polska srzydlata! Niech żyją bohaterscy lotnicy kpt. Bajan i st. sierż. Pokrzywka.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 20. 9. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procetowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 52.80.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję naogół utrzymaną. Zapotrzebowanie stosunkowo niewielkie. Zieleniewski i 3-proc. Prem. Poż. budowlana w poszukiwaniu bez notowania. Robiono jedynie z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursie ustalonym nieco słabiej, przy znaczniejszych obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Usposobienie spokojne. Popyt niewielki przy dostatecznej podaży. W Krakowie dolar gotówkowy 5.19—5.21, czeki bankowo 5.19 i pół do 5.21 i pół, Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.17, grubsze 5.18. Z innych walut Funt szterling 26.05—26.00, Frank szwajcarski 172.25—173, Marka niemiecka gotówka 193—195, wypłata 211—212, Korona czeska gotówka 21.70—21.90.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 9. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 92, 91.75, 92.25. Tendencja mocna. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 45, 5-proc konwersyjna 66.75, 66.50, 66.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52.60, 52.55, 7-proc. stabilizacyjna 72.38, 72.50, 72.38. Tendencja mocna. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.25, Gdańsk 172.75, Holandja 358.75, Londyn 26.07, Nowy Jork czek 5.21 i siedem ósmych, Nowy Jork telegraficzny 5.22 i trzy ósme, Paryż 34.86 i pół, Praga 22, Sztokholm 134.60, Szwajcarja 172.57, Włochy 45.38, Berlin 211.25, Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 20. 9. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.20 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.19 i pół oraz 5.21 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 20. 9. Ceny transakcyjne: **żyto 1000 ton 17.70, 60 ton 17.60, owies 90 ton 18, 75 ton 18.25. Ceny orjentacyjne: owies 17.25—17.75. Reszta bez** zmian. Ogólne [illegible]

KANDYDAT NA STANOWISKO BURMISTRZA JEROZOLIMY

Jerozolima (ŻAT). W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do samorządu jerozolimskiego, silne zainteresowanie budzi pytanie, kto obejmie stanowisko burmistrza Jerozolimy. W pierwszym jerozolimskim okręgu wyborczym, w którym b. szef wydziału zdrowia m. Jerozolimy, dr. Hussien al. Khalibi, wystawił swą kontrkandydaturę przeciwko kandydaturze dotychczasowego burmistrza Naszaszibi'ego, Żydzi prawdopodobnie głosować będą na dr. Khalibi'm. W razie mianowania go burmistrzem Jerozolimy, spodziewają się, że będzie on wykonywał swe obowiązki w sposób bardziej bezpartyjny, niż Naszaszibi. Fakt, że dr. Khalibi zrezygnował ze służby rządowej i zdecydował się wystawić swą kandydaturę do samorządu, komentowany jest w tym sensie, że jego kandydatura uważana jest za pewną. Nowy kandydat na stanowisko burmistrza ma obecnie 40 lat. Wychowanie otrzymał w Konstantynopolu, gdzie też ukończył wydział lekarski na tamtejszym uniwersytecie. Od 1914 do 1919 służył on w armji tureckiej. Dr. Al Khalibi pochodzi z jednej z najbardziej poważanych rodzin palestyńskich. Liczni członkowie tej rodziny zajmują wybitne stanowiska w różnych dziedzinach służby publicznej. Politycznie rodzina Al Khalibi należy do opozycji, zwalczającej obóz mufti'ego Jerozolimy.

WIELKA STACJA WĘZŁOWA W TEL-AWIWIE

Tel-Awiw (ŻAT). Duże zainteresowanie wywołało tu doniesienie pisma arabskiego, w myśl którego Urząd Kolonjalny miał już zatwierdzić projekt rządu palestyńskiego w sprawie przeniesienia z Ludd do Tel-Awiwu głównej stacji węzłowej kolei żelaznych. Koszta przeniesienia stacji wynosić mają około 300.000 f. szt. Dotychczas rząd miał już na ten cel wydać 37.000 f. szt.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów 20. 9. (O). Na dzisiejszej giełdzie zaznaczyły się obroty tylko w mące i otrębach. Naogół ceny otrzymują się na dotychczasowym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 9. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.20 i pięć ósmych, Londyn 15.12 i pół, Nowy Jork 302.62 i pół, Bruksela 71.97 i pół, Medjolan 26.29, Madryt 41.87 i pół, Amsterdam 207.90, Berlin 122.30, Wiedeń oficjalny 72.75, Wiedeń noty 57.25, Sztokholm 78, Oslo 76, Kopenhaga 67.55, Praga 12.75, Warszawa 57.92 i pół, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.68, Japonja 91. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

w Londynie Ł. 93, w Paryżu fr. fr. 1880, w Zurychu dol. 71.25 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 19. 9. Kursy zamknięcia: Dillonowska 82, Stabilizacyjna 124.50, Dolarowa 71, Warszawska 61.75, Śląska 65. Tendencja mocna.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 20. 9. Cyna dost. natychm. 230 1/4—230 1/2, termin. 228—228 1 8, Straits 230 3/4, ołów natychm. 10 1/2, termin. 10 5/8, miedź natychm. 27 9/16—27 5/8, termin. 27 7/8—27 15/16, Elektrolit 30 1/2—31.

Agencja Żydowska a władza mandatowa

O porozumienie z Arabami

Londyn. (ŻAT) Członek egzekutywy Agencji Żydowskiej Dawid Ben-Gurion, który w tych dniach przybył do Londynu, udzielił przedstawicielowi Żydowskiej Agencji Telegraficznej wywiadu, w toku którego wyjaśnił stanowisko egzekutywy w szeregu wewnętrznych spraw sjonistycznych i poruszył zagadnienia dotyczące postawy Agencji Żydowskiej w stosunku do Arabów oraz rządu brytyjskiego. D. Ben-Gurion oświadczył m. in.:

Przybyłem do Londynu, aby wraz z członkami egzekutywy londyńskiej naradzić się nad szeregiem doniosłych zagadnień, mających obecnie szczególną aktualność. Opracowujemy obecnie plan w kierunku skonsolidowania wewnętrznych sił sjonizmu, spotęgowania wewnętrznej spoistości w szeregach sjonistycznych i zaktywizowania ruchu.

Istnieje też szereg zagadnień, odnoszących się do sfery stosunków z władzą mandatową i rządem palestyńskim. W okresie mego pobytu w Londynie poddamy te zagadnienia gruntownej dyskusji na naradach egzekutywy. Egzekutywa czyni poważne wysiłki w kierunku

znalezienia porozumienia z Arabami.

Jesteśmy jednak przekonani, że prawdziwe i długotrwałe porozumienie może być osiągnięte tylko w tym wypadku, jeśli uznane będą w całej rozciągłości potrzeby, cele i prawa narodu żydowskiego w Palestynie. W żadnym wypadku cele te nie są sprzeczne z interesami Arabów. Przeciwnie, one uzupełniają prawdziwe potrzeby ludności arabskiej w Palestynie, jak i Arabów w krajach sąsiednich.

Na pytanie o stanowisku egzekutywy w kwestji projektowanej Rady Ustawodawczej w Palestynie p. Ben-Gurion oświadczył:

Egzekutywa

zdecydowanie przeciwstawi się wszelkiej zmianie konstytucyjnej, którąby w najbliższej mierze miała ograniczyć prawa narodu żydowskiego do Palestyny.

W grę wchodzą nie prawa obecnych żydowskich mieszkańców Palestyny, lecz całego narodu żydowskiego, jako takiego, wobec czego musimy się przeciwstawić wszelkiej próbie tworzenia reżimu konstytucyjnego właśnie na podstawie obecnego stanu w Palestynie.

Na pytanie w sprawie najbliższego przydziału certyfikatów imigracyjnych p. Ben-Gurion oświadczył:

W chwili obecnej urzędnicy Agencji Żydowskiej współpracują z urzędnikami departamentu imigracyjnego rządu palestyńskiego w zakresie ustalenia potrzeb rynku pracy w Palestynie. Narazie jednak jest jeszcze przedwczesne przepowiadanie wyników tych rozważań.

W czasie swego pobytu w Londynie p. Ben-Gurion spotka się z Wysokim Komisarzem Palestyny, sir Arturem Wauchope'm. P. Ben-Gurion zamierza udać się do Polski, w pierwszych dniach października powróci jednak do Londynu i pozostanie tu do końca tegoż miesiąca.

Powszechny strajk włókienniczy w Łodzi?

Warszawa, 20. 9. (Sin) Dziś udała się z Łodzi delegacja do Ministerstwa Opieki Społecznej dla przedstawienia w ministerstwie sytuacji strajkujących robotników przemysłu jedwabniczego.

Dziś w godzinach popołudniowych odbyło się zebranie delegatów fabrycznych i przedstawicieli związku włókniarzy dla omówienia sprawy powszechnego strajku włókniarzy w Łodzi. Włókniarze zdecydowali się na strajk nietylko spowodu solidaryzowania się z robotnikami przemysłu jedwabniczego, lecz również w obronie własnej umowy, która nie jest przestrzegana. Włókniarze domagają się sanacji stosunków w przemyśle włókienniczym. Nadto zwracają uwagę, że umowa zbiorowa w Żyrardowie nie została dotrzymana.

Groźny pożar miasteczka

Cała rodzina żydowska ginie w płomieniach

Tomaszów Lubelski, 20. 9. ŻAT. W miasteczku Lubycza Królewska odległem o 12 km od Tomaszowa Lubelskiego wybuchł w nocy pożar. Płomienie ogarnęły szybko dziesiątki domostw. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona z tego powodu, że pożarem był objęty również magazyn benzyny. Skutki pożaru są tragiczne. Troje dzieci żydowskich zginęło w płomieniach, ojciec i matka ich odniedli ciężkie rany. Ojcec nazajutrz zmarł w szpitalu, matka walczy ze śmiercią. W czasie pogrzebu rozegrały się tragiczne sceny. 25 domostw poszło z dymem, około 200 osób pozostało bez środków do życia.

Krwawy przebieg strajku włókienniczego w Ameryce

Nowy Jork. 20. 9. PAT. W rozruchach, wywołanych przez strajkujących robotników przemysłu włókienniczego, poniosło wczoraj śmierć 13 osób. Liczba rannych nie jest ustalona. Wobec wzrastającego rozdrażnienia, prezydjum związku zawodowego robotników włókienniczych wyraziło gotowość podjęcia rokowań.

W związku z tem podkreślają ,że prezydent Roosevelt zawezwał ministra pracy miss Perkins i przewodniczącego komisji rozjemczej Wynanta celem odbycia z nimi pilnej konferencji. Miss Perkins i Wynant odjechali do Hyde Parku, dokąd w dniu dzisiejszym ma przybyć z New Port prezydent Roosevelt.

Dwie sensacje amerykańskie

Lew na ulicach miasta

Nowy Jork. 20. 9. PAT. Na ulicach Richmondu, w stanie Wirginja pojawił się dziś lew, który zdołał się wymknąć z klatki w czasie przedstawienia wędrownego cyrku. Tysiące widzów ogarniętych paniką rzuciło się do ucieczki. Lew powalił na ulicy dwa konie i ciężko je poranił. Policjanci usiłowali zastrzelić zwierza, lecz zranili go tylko w łapę. Lew pędził z ogłuszającym rykiem po ulicach, wywołując ogólny popłoch, w końcu lew wbiegł na podwórze jednego domu, którego mieszkańcy ze strachu powyskakiwali przez okna na ulicę. Ostatecznie udało się zastrzelić lwa, lecz w czasie strzelaniny jeden z przechodniów został ciężko zraniony.

Samosąd gangsterów

Nowy Jork, 20. 9. (PAT). Ubiegłej nocy gangsterzy nowojorscy wykonali jeszcze jeden wyrok śmierci. Ofiarą padł niejaki Fred Bocci, który niedawno wyszedł z więzienia i tego wieczoru grał w karty w jednym z klubów w dzielnicy Booklynu. Do klubu wtargnęło dwóch ludzi, uzbrojonych w rewolwery, którzy zbliżyli się do Bocciego i oświadczyli mu: „Jeżeli chcesz się pomodlić, to się pospiesz“. Bocci padł na kolana, lecz po chwili zerwał się i usiłował umknąć do kabiny telefonicznej. Nie zdążył jednak dobiec do kabiny i padł, rażony czterema kulami.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 9. Sin. W dzisiejszem ciągnieniu Loterji padły większe wygrane na następujące numery: 15.000 zł. wygrały nry: 70188, 164487. 10.000 zł. nry: 117501, 125512, 5.000 zł. nry: 103534, 145285, 160008. — 2.000 zł. nry: 19023, 22516, 32509, 49145, 65652, 66038, 79661, 91416, 112857.

Drugie ciągnienie: 20.000 zł. wygrały nry: 141712, 158801. — 5.000 zł. nry: 29644, 47510, 73114, 117469, 169211. — 2.000 zł. nry: 18632, 19313, 97828, 69370, 71364, 74720, 118434, 133458, 135682.

Za kulisami propagandy hitlerowskiej

Praga, 20. 9. ŻAT. Dochodzenia w związku z aresztowaniem kierownika agitacji antysemickiej w Czechosłowacji adwokata Fryderyka Chwatala z Cieplic dały sensacyjne wyniki. Wykryto korespondencję, jaką aresztowany adwokat prowadził z ministerstwem propagandy Rzeszy. Chwatal w dniu 15 bm. — jak wynika z tej korespondencji — miał rozpocząć antyżydowską kampanję bojkotową w Czechosłowacji. Korespondencja omawia różne formy tej propagandy bojkotowej, m. in. miano kolportować wśród młodzieży szkolnej ulotki bojkotowe wydrukowane w tajnej drukarni. Chwatal w jednym z listów domagał się, aby za pośrednictwem radjostacji niemieckiej wezwano wszystkich Niemców zagranicą do bojkotu Żydów. Policja czechosłowacka na podstawie znalezionych materjałów dokonała licznych aresztowań wśród pomocników Chwatala

Nie będzie ograniczeń dla lekarzy-praktykantów w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) Jak się dowiaduje ŻAT-na, jest mało prawdopodobne, aby zamierzenia rządu w kierunku ograniczenia dostępu do praktyki lekarskiej w Palestynie, zwłaszcza w odniesieniu do imigrantów z Niemiec, zostały ujęte w formę ustawową. W ciągu miesiąca sierpnia przeszło 200 osób ubiegało się u władz o zezwolenie na uprawianie praktyki lekarskiej w Palestynie i w ciągu jednego tygodnia wydano 106 takich zezwoleń. Znaczny napływ zgłoszeń jest widocznie skutkiem doniesienia z przed kilku miesięcy, w myśl którego w tym zakresie miały być wprowadzone z dniem 1 września bardzo drastyczne ograniczenia. W międzyczasie rząd jednak zaniechał wykonania poprzedniego planu. Możliwe jest, że projektowany system kwotowy dla lekarzy-praktyków będzie wprowadzony po pewnym czasie.

TERYTORJUM PALESTYNY MA BYĆ POWIĘKSZONE KOSZTEM SYRJI?

Jerozolima (ŻAT). Damasceńskie pismo „Al Ayam“ donosi o mającej nastąpić zmianie linji granicznej między Palestyną a Syrją, i że, skutkiem tego, terytorjum Palestyny ma być rozszerzone o blisko 20 wiosek szczepów Druzów. Wśród tych wiosek znajduje się również posiadłość sułtana Al Atrasza, wygnanego z Syrji przywódcy Arabów syryjskich.

Wniosek polski na komisji szóstej

Przemówienie delegata polskiego min. Raczyńskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 20 .9. (K) Komisja polityczna (VI) Zgromadzenia Ligi Narodów przystąpiła dziś do obrad nad wnioskiem Polski w sprawie generalizacji układu o ochronie mniejszości narodowych.

Otwierając obrady przewodniczący komisji Madariaga wskazał, że odpowiedni wniosek przedłożony został generalnemu sekretarjatowi Ligi Narodów przez stałego delegata Polski hr. Raczyńskiego już 10 kwietnia br. Ż?da w nim Polska ze względu na równouprawnienie rozszerzenia układu w sprawie ochrony mniejszości na wszystkich członków Ligi Narodów i proponuje zwołanie w tej kwestji specjalnej konferencji międzynarodowej.

Następnie przewodniczący udzielił głosu delegatowi polskiemu, celem uzasadnienia wniosku polskiego. Na wstępie minister Raczyński wskazał na ostatnie wystąpienie ministra Becka na Zgromadzeniu Ligi Narodów i przypomniał deklarację ministra Becka, wedle której Polska odmawia dalszej współpracy międzynarodowej nad wykonywaniem kontroli w sprawie ochrony mniejszości narodowych, poczem oświadczył: Nie leżało w zamiarze rządu polskiego wszczęcie w łonie Zgrumadzenia Ligi Narodów dyskusji w sprawie specjalnego paktu, który nie należy do kompetencji Zgromadzenia L. N. i jego komisyj. Mowca zaznaczył, że nie ma pełnomocnictwa do omawiania tej kwestji i dlatego ograniczy się do pierwszego punktu, generalizacji układu o ochronie mniejszości narodowych. Spotyka Polskę zarzut, że stawia nagle Ligę Narodów wobec nowego problemu. Nie jest winą Polski, jeżeli znaczenie kwestji, która w latach ubiegłych była szczegółowo omawiana, uszło uwadze pewnych państw. Wniosek polski o generalizację zobowiązań mniejszościowych nie jest przeciw nikomu skierowany. Inicjatywa ta nie jest też skierowana przeciw zasadzie równouprawnienia.

Mowca wskazał następnie, że pragnie, aby dyskusja w tej kwestji odbywała się publicznie a nie, jak dawniej — na małych komisjach poufnych, poczem przeszedł do właściwej sprawy, wnioskn polskiego. Zarzucano — mówił — że nie we wszystkich państwach istnieją mniejszości narodowe. Należy temu przeciwstawić fakt, że z wyjątkiem 2 lub 3 państw europejskich we wszystkich innych istnieją mniej lub więcej ważne mniejszości narodowe, które tworzą nie przybysze, lecz stali tubylcy. Jeżeli mniejszości te w większości państw europejskich nie mają możności podniesienia swego głosu tu w Genewe, to nie jest to jeszcze dowodem, że ich niema, lub że nie zdają sobie ze swego położenia sprawy. Ich milczenie nie jest też dowodem, że są ze swego losu zadowoleni.

Dalej twierdzono, że traktowanie mniejszości narodowych w państwach nie podlegających obowiązkowi ochrony mniejszości jest takie tolerancyjne, że wszelkie prawne zobowiązania stają się zbędne. O tem nie chcę mówić. Ale jeśli to prawda i jeżeli państwa te nie czynią tym mniejszościom żadnych trudności w używaniu ich języka ojczystego, jeżeli pozostawiają im pełną swobodę organizacyjną i jeżeli przyznają im szkoły z własnym językiem wykładowym, w których mniejszość doznaje równouprawnienia pod każdym względem wtedy jaka może być przyczyna sprzeciwu przeciw rozszerzeniu postanowień w sprawie ochrony mniejszości narodowych? Wspominano także, że zobowiązanie w sprawie ochrony mniejszości może zagrażać suwerenności i wewnętrznej spoistości państw. Ten zarznt należałoby właśnie poważnie zbadać. Jeżeli uznana zostanie słuszność tego zarzutu, to będzie to wskazywało na niewłaściwość wyjątkowych postanowień w stosunku do poszczególnych państw. Byłoby także błędem — wskazywał dalej mowca — gdyby dla uzasadnienia tego stanu wyjątkowego przytaczano jedynie uzasadnienia historyczne, zamiast powodować się względami realnemi chwili obecnej.

Polska w każdym razie z całą stanowczością odrzuca uznanie jakichkolwiek przyczyn, które nie mają nic wspólnego z obecną sytuacją. Jeżeli system ochrony nmiejszości uważany jest za dobry i jeżeli przedstawia pewien postęp społeczny, wówczas zasługuje na to, aby został rozszerzony.

Kończąc swoje przemówienie minister Raczyński zaznaczył, że Polska oczekuje od Zgromadzenia Ligi Narodów jasnej i ostatecznej odpowiedzi.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiał delegat Haiti, a następnie delegat jugosłowiański Foticz. Nie wymieniając bezpośrednio wniosku polskiego wyraził ubolewanie, że specjalne zobowiązania mniejszościowe nałożone zostały jedynie na poszczególne państwa, które uważają to za dyskryminację. Jugosławja uszanuje obowiązujące ją układy, zastrzega się jednak, że we właściwej chwili poruszy tę sprawę przed właściwemi organami Ligi Narodów, aby w przyszłości zapobiec nadużyciom zdarzającym się podczas wykonywania układu o ochronie mniejszości i mieszaniu się w wewnętrzne sprawy danego państwa.

Delegat holenderski Patija oświadczył, iż zdaje sobie sprawę z trudności, na jakie natrafia sprawa generalizacji ochrony mniejszości narodowych. Istnieje także niebezpieczeństwo, że przy powszechnej regulacji tej kwestji prawa mniejszości w niektórych państwach mogą ulec redukcji. Mimo to jest za generalizacją ochrony po myśli wniosku polskiego, jeżeli jednak generalizacja dotyczyć będzie tylko państw europejskich.

Równocześnie mowca przyłączył się do protestu Anglji, Francji i Włoch przeciw oświadczeniu ministra Becka, wedle którego Polska wstrzymuje się od dalszej współpracy międzynarodowej w kwestji ochrony mniejszości narodowych.

Delegat szwajcarski, radca związkowy Motta zgadza się z zasadą generalizacji ochrony mniejszościowej. Uważa jednak, że zwołanie konferencji międzynarodowej po myśli wniosku polskiego nie jest szczęśliwym pomysłem. Konferencji takiej brak odpowiednich warunków i dlatego musiałaby się zakończyć niepowodzeniem. Także zwołanie podobnej konferencji bez uprzedniego przygotowania moralnego przedstawiałoby dla Ligi Narodów poważne niebezpieczeństwo. Jakkolwiek kraj jego w zasadzie godzi się na uogólnienie układu, to jednak musi wskazać, że nie można istniejącego układu samowolnie wypowiedzieć, jeżeli postanowienia jego temu lub innemu państwu nie odpowiadają.

Delegat szwedzki wypowiedział się za skuteczną ochroną mniejszości narodowych, uważa jednak wniosek polski w chwili obecnej za zbyt daleko idący. W tej kwestji można postępować naprzód jedynie krok za krokiem.

Po krótkiem przemówieniu delegata kanadyjskiego i albańskiego dalsza dyskusja odroczona została do piątku przedpołudniem.

Sojusz francusko-sowiecki

Paryż. 20. 9. (R) Genewski sprawozdawca „Agence Economique et Financiere“ dowiaduje się, że wczoraj wieczór Barthou i Massigli odbyli z Litwinowem i Rosenbergiem dłuższą konferencję, której przypisują doniosłe znaczenie. Rozmowy dotyczyły współpracy francusko-sowieckiej w sprawie utrzymania pokoju. Wedle sprawozdawcy, mówi się o rychłem zawarciu francusko-sowieckiego sojuszu.

Jak zapewniają rezultat tej konferencji zostanie uzgodniony między Massiglim a Rosenbergiem na piśmie. Układ ten będzie miał charakter sojuszu zawartego w ramach Ligi Narodów.

Po Rosji — Austrja na pierwszym planie

Liga Narodów gwarantką niezawisłości

Paryż. 20. 9. (R) Sprawozdawca genewski „Petit Parisien“ dowiaduje się, że obecnie, po przyjęciu Rosji sowieckiej do Ligi Narodów, podjęte zostały wysiłki mające na celu zagwarantowanie niezależności Austrji. Wysiłki te zmierzają do gwarancji międzynarodowej, w której rolę gwaranta niezawisłości Austrji objęłaby Liga Narodów, zaś mocarstwa miałyby się zobowiązać udzielenia jej w razie potrzeby poparcia wszelkiemi środkami, celem nadania tej gwarancji poszanowania. W ten sposób niebezpieczeństwo „Anschluessu“ byłoby nazawsze usunięte.

Sprawozdawczyni „Oeuvre“ natomiast donosi, że rozwiązanie kwestji niezależności Austrji ma być dokonane przez zawaracie szeregu układów. W pierwszym układzie mocarstwa oraz państwa Małej Ententy miałyby uznać kwestję habsburską za kwestję międzynarodową, przyczem rząd austrjacki miałby się pisemnie zobowiązać do zaniechania wszelkiej akcji w sprawie restauracji Habsburgów. Układ drugi miałby zawierać postanowienia, uniemożliwiające „Anschluss“, zaś układ trzeci przewiduje pewne udogodnienia i przywileje gospodarcze dla Austrji i państw sąsiednich na wypadek dojścia do skutku obu poprzednich układów. Sprawozdawczyni stwierdza, że jedynym warunkiem dojścia tego układu do skutku jest porozumienie między Francją, Włochami a Jugosławją. Wysiłki obecne idą właśnie w tym kierunku.

List z Dębicy

Z ŻYCIA ORGANIZACJI. Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Organizacji, która obradowała nad pracą w najbliższym okresie. Omówiono szczegółowo każdy resort, określając plan pracy. Między innemi uchwalono utworzyć przy Stow. „Bnej-Sjon“ czytelnię oraz powołać do życia uniwersytet ludowy i „iwriję“.

Po Konferencji Światowej Ogólnych Sjonistów odbyło się u nas zebranie sprawozdawcze, na którem tow. Anschel Taub omówił przebieg i znaczenie konferencji.

„Hanoar-Hacijoni“ urządził uroczyste rozpoczęcie nowego roku pracy org., wydając z tej okazji do rodziców i sympatyków biuletyn „Ku uczczeniu roku pracy“.

O UTWORZENIE POWIATU DĘBICKIEGO. Od szeregu lat czynione są starania w kierunku utworzenia w Dębicy siedziby władz powiatowych. Dotychczasowe starania nie odniosły jednak skutku spowodu stanowczej „obrony“ ze strony Ropczyc, dotychczasowej stolicy powiatu. Ostatnio uchwałą władz samorządowych idzie w kierunku przeniesienia powiatu do Dębicy. W związku z tą sprawą bawił onegdaj w tutejszym powiecie p. Wojewoda krakowski, który przyjął delegację miasta Dębicy, przyrzekając przychylne załatwienie jej postulatów. Przedmiotem interwencji była sprawa ostatecznego zlikwidowania anomalji, jaką jest przynależność Dębicy do powiatu Ropczyckiego.

WALNE ZEBRANIE „BNEJ-SJONU“. Przy licznym udziale członków odbyło się doroczne walne zebranie „Bnej-Sjonu“. Imieniem ustępującego zarządu złożył tow. Anschel Taub sprawozdanie z całokształtu działalności stowarzyszenia. Nad sprawozdaniem oraz nad przyszłą pracą zarządu rozwinęła się dyskusja, w której poszczególni towarzysze poruszali sprawy, stojące na porządku dziennym. Walne zebranie wybrało zarząd stow. w następującym składzie: Syma Kranz (prezes), Franka Holländer (wiceprezes), Nachum Lustgarten (sekretarz), Chuna Alster (skarbnik) oraz M. Holländer, F. Koss i H. Wilner członkowie zarządu.

Z ramienia sekretarjatu „Chaluc Klal Cijoni“ bawił w Dębicy tow. Józef Lauterbach.

MANIFESTACJA Z OKAZJI WYSTĄPIENIA MIN BECKA. W niedzielę 16 b. m. odbyła się na rynku dębickim manifestacja z okazji oświadczenia min. Becka przed Ligą Narodów. Do licznie zebranej ludności przemówił burmistrz miasta prof. Staroń.

Podczas manifestacji przybył na rynek powracający z manewrów 5-ty pułk strzelców konnych. Zebrane tłumy owacyjnie witały przybywający na stałe z Tarnowa do Dębicy pułk, wznosząc okrzyki na cześć armji. Imieniem pułku podziękował za to niezwykle serdeczne przywitanie p. kapitan Lisoń. **AT.**

Nowe ustawy

Warszawa, 20. 9. (Sin.) Rząd przygotowuje nowelizację podatku gruntowego oraz rozporządzenie wykonawcze do ustawy podatkowej.

Zbrodnicza heca norymberskiego „Stürmera"

Praga. (ŻAT) W tych dniach ukazał się w zwiększonej objętości specjalny numer streicherowskiego „Stuermera", poświęconego hasłu „Żydzi, jako wrogowie świata". Układ numeru przypomina „numer mordu rytualnego" tegoż „Stürmera". Zarówno materjały artykułowe, jak i liczne ilustracje numeru przedstawiają zbrodniczy zbiór materjału podburzającego do mordowania Żydów.

Numer jest rozpowszechniany w całych Niemczech w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy i zawiera 50 specjalnie retuszowanych, skarykaturowanych fotografij takich osobistości, jak Rathenau, Hugo Preuss, Max Warburg, Karol Radek, Trocki i in. Materjał tekstowy podzielony jest na rozdziały pt. „Żydzi jako oszuści", „Żydzi jako destruktorzy moralności", „Żydzi jako czerwoni" itd. Fakt, że mimo ujemnego oddźwięku, jaki miał zagranicą „numer mordu rytualnego" streicherowskiego tygodnika, Streicher wydał obecny numer „Żydzi jako wrogowie świata", rozumiany jest w Niemczech w tym sensie, że po kongresie norymberskim pozycja Streichera u Hitlera znacznie się wzmocniła.

* * *

Berlin. (ŻAT) „Berliner Tageblatt" donosi, że na zebraniu Niemieckiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Społecznej nadprokurator Vollmar wygłosił referat nt. „narodowo-socjalistycznego prawa karnego" i w toku swych wywodów oświadczył, że mają być wprowadzone surowe sankcje karne za każdą próbę „znieważania lub wyśmiewania myśli narodowej i rasowej".

„Swiatowy kongres antysemitów"

Praga. (ŻAT) „Hessische Landeszeitung" (Darmstadt) donosi, że w Antwerpji odbyła się w tych dniach narada przedstawicieli „dwóch wielkich grup antysemickich" w sprawie zwołania światowego kongresu antysemitów. O wynikach narad brak narazie wiadomości. Co się tyczy dwóch projektowanych kongresów antysemickich, jednego zwołanego do Norymbergi, zaś drugiego do Brukseli, miałyby się one odbyć łącznie w jednem z uzdrowisk belgijskich w dniach od 22 do 26 bm. „Zjednoczenie ma pokazać światu, że między obiema grupami niema żadnych tarć ani politycznych ani taktycznych.

V. Neurath mówi na kongresie drogowym o niemieckiej polityce zagranicznej

Berlin. 19. 9. (R) Z okazji zakończenia międzynarodowego kongresu drogowego wygłosił minister spraw zagranicznych v. Neurath przemówienie polityczne, w którem głównie zajął się sprawami, jakie tylko chyba z braku odpowiedniego forum wypowiedziane zostały wobec reprezentantów świata apolitycznego.

Minister wskazał na wstępie na postępy (?) w dziedzinie gospodarczej Trzeciej Rzeszy. Co się tyczy gospodarczego rynku wewnętrznego — mówił — to jest on w porządku. Nie w porządku natomiast jest rynek zagraniczny. Są jednak przekonani, że i te trudności zostaną usunięte. Akcja w tym kierunku została już podjęta i będzie planowo dalej prowadzona.

Powołując się następnie na najszersze poparcie wysiłków rządu przez naród, v. Neurath podkreśla, że w chwili obecnej dla Niemiec najważniejsze są dwie kwestje: równouprawnienie w dziedzinie zbrojeń i sprawa Saary. Rozwijając te dwa punkty mowca powtórzył wszystkie znane frazesy, dotyczące stanowiska Niemiec wobec tych spraw. Poruszając przy tej okazji zmiany, jakie zaszły w Lidze Narodów v. Neurath oświadczył, że Liga Narodów, zdaniem jego, wymaga daleko idącej reformy, aby się stała skutecznym instrumentem pokojowym. Przez sam powrót dawnych członków lub przystąpienie nowych nie da się jej braków uzupełnić. Co do wstąpienia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów, to niewątpliwie jest to bardzo interesujący akt rozwoju politycznego, którego jednak Niemcy jako nieczłonek nie chcą poddawać ocenie. Także w sprawie odmownej odpowiedzi Niemiec w kwestji paktu wschodniego nie powiedział v. Neurath nic nowego. Wskazał on, że pakt ten nakłada na Niemcy tak jak na inne państwa obowiązek interwencji zbrojnej, nie przyznaje im jednak równouprawnienia, aby w razie potrzeby mogły skutecznie interwenjować.

Pogłoska o rozwiązaniu Sejmu

Warszawa, 19. 9. (Sin) „Wieczór Warszawski podaje dziś pogłoskę, jakoby w najbliższym czasie miało nastąpić rozwiązanie sejmu. Jak się dowiadujemy, pogłoska ta pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Meir Dizengoff w Belgji

Bruksela. (ŻAT) Burmistrz Tel-Awiwu, p. Meir Dizengoff bawił parę dni w Brukseli, gdzie konferował z przedstawicielami kół przemysłowców belgijskich oraz z przedstawicielami komitetu przygotowującego Międzynarodową Wystawę w Brukseli.

W toku tych konferencyj omówiono sprawy handlu między Belgją a Palestyną oraz sprawę pawilonu palestyńskiego na wystawie brukselskiej.

Jak się dowiaduje ŻATna, po powrocie do Palestyny p. Dizengoff, który jest też konsulem belgijskim w Tel Awiwie, stanie na czele komitetu dla wzniesienia w Palestynie pomnika króla Alberta w postaci gaju lub parku na gruntach Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Wrzenie rewolucyjne na Kubie

Nowy Jork, 19. 9. (R). Wedle doniesień z Hawany, stolica Kuby znajduje się znów w stanie wrzenia. Powstańcy wznowili aktywną działalność, tak, że sytuacja stała się znów naprężona. W ciągu nocy wydarzyły się w różnych częściach Hawany liczne zamachy bombowe, przyczem stwierdzono 35 wybuchów bomb. Wszystkie strategiczne punkty miasta znów obsadzone zostały przez oddziały wojskowe z karabinami maszynowemi.

WSTRZYMANIE SPRZEDAŻY BILETÓW KOLEJOWYCH W ZWIĄZKU TURYSTYCZNYM W KRAKOWIE.

Polska Agencja Telegraficzna komunikuje:

„Z dniem 18 września br. wstrzymuje dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie sprzedaż biletów kolejowych i komunikacji autobusowej przez Polski Związek Turystyczny w Krakowie przy ul. Szpitalnej Nr. 36".

„LUX TORPEDA" PRZEZ DWA DNI NIECZYNNA

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych komunikuje:

W piątek 21 i we wtorek 25 września nie będą kursowały między Krakowem a Katowicami pociągi motorowe „Lux Torpeda" odjeżdżające z Krakowa o godzinie 7.31 i 13.05, a z Katowic o godzinie 9.16 i 15.01.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Rendez vous w Wiedniu" (John Barrymore) i rewja.
„APOLLO": Wesoła Zuzanna (Liljan Harvey)
ATLANTIC: „Katarzyna Wielka" (Elżbieta Bergner).
BAGATELA: „Byłem Szpiegiem" oraz rewja p. t. Jarmarka Śmiechu.
DOM ŻOŁNIERZA: Kaprysy Życia.
PROMIEŃ: „Odmęt ulicy" i „Złote sidła".
SŁONKO: „Ludzie za kratami" i „Czarodziejski saksofon".
SZTUKA: „Miłość i Zdrada".
ŚWIT: „FP. 1 nie daje znaku życia" (Jean Murat, Daniela Parola, Charles Boyer).
UCIECHA: „Paryż w ogniu" (2-ga część i zakończenie filmu „Nędznicy").
WANDA: „Eskimo" W. S. Vandyke'a

Przemówienie Litwinowa na Zgromadzeniu Ligi Narodów

Na wtorkowem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów wygłosił p. Litwinow swoją „dziewiczą" mowę.

P. Litwinow oświadczył na wstępie, że zaproszenie, wystosowane do Sowietów oraz głosowanie na Radzie i Zgromadzeniu, przekonują go, iż z małemi wyjątkami wszystkie delegacje rozumieją znaczenie obecności delegacji sowieckiej na tej sali. Jest to wynikiem ewolucji jaką przeszły stosunki pomiędzy ZSRR a Ligą, ewolucji, którą p. Litwinov musi omówić, mimo, iż wspomni przy tej sposobności o przeszłości, która bynajmniej nie była przyjemna. Zdaniem mówcy, nie było w tem nic dziwnego, że pojawienie się nowego państwa, którego ustrój był całkiem odmienny od wszystkiego, co znano poprzednio, spotkało się z wrogiem przyjęciem ze strony innych państw. — Wrogość ta przejawiła się w interwencjach zbrojnych, a później w innych formach. W związku z tem narody związku sowiec. obawiały się, że państwa, zgrupowane w Lidze, złączą się w wysiłku antysowieckim. Zdaniem mówcy jest niezaprzeczalnie, że byli mężowie stanu, którzy myśleli albo przynajmniej marzyli o tego rodzaju akcji zbiorowej. Dzisiaj p. Litwinow rad jest mogąc stwierdzić, że wśród mężów stanu głównych krajów niema już zwolenników polityki izolowania ZSRR. Są jeszcze coprawda politycy o ciasnych umysłach, którzy nie potrafią wyzbyć się swoich przesądów i którzy czerpią swe wiadomości o innych narodach z wątpliwych źródeł, ale p. Litwinow jest przekonany, Liga Narodów będzie czuwać, aby nie mogli oni mieszać się do załatwiania spraw, interesujących bezpośrednio związek sowiecki.

Dalej mówca zaznacza, że gdyby Rosja uczestniczyła w opracowywaniu paktu Ligi, to zgłosiłaby zastrzeżenie przeciwko postanowieniom, zezwalającym w pewnym wypadku na wojnę oraz przeciw systemowi mandatów kolonjalnych, i że domagałby się zapewnienia równości ras.

Związek sowiecki sam stanowi ligę narodów, grupującą 200 narodowości. Nigdy jeszcze tyle narodów nie współżyło równie pokojowo w ramach jednego państwa. Równość praw jest całkowita, niema ani większości, ani mniejszości narodowych. Wszystkie narody związku sowieckiego są oczywiście związane identycznością ustroju politycznego i wspólnotą ideałów. Ale państwo sowieckie nigdy nie wyklucza możliwości stowarzyszenia się z państwem o innym systemie politycznym i społecznym. Warunkiem tego musi tylko być uznanie zasady wzajemnego niemieszania się do spraw wewnętrznych oraz istnienie wspólnych celów. W zaproszeniu, wystosowanem do ZSRR. mówca widzi nowy postęp na drodze uznania zasady pokojowego współistnienia różnych systemów politycznych i społecznych.

Co się tyczy wspólnoty celów, p. Litwinow widzi ją przedewszystkiem we wspólnej trosce o konsolidację pokoju i wzmocnienie gwarancyj bezpieczeństwa. Niema bardziej szlachetnego i bardziej pilnego zadania dla współpracy narodów jak organizacja pokoju. Przedstawia się ona dzisiaj inaczej niż przed kilkunastu laty, kiedy wojna wydawała się niebezpieczeństwem teoretycznem. Dziś wojna jest niebezpieczeństwem grożącem jutro, a organizacja pokju, nad którą dotychczas tak mało pracowano, musi być przeciwstawiona organizacji wojny, która jest prowadzona bardzo aktywnie. Istnieją zwolennicy wojny, którzy chcą przerobić zapomocą miecza mapę Europy i Azji.

Fiasco konferencji rozbrojeniowej zmusza do szukania bardziej skutecznych, niż dotąd środków zapobieżenia wojnie. Mówca nie uważa, aby nadeszła chwila precyzowania, jakie są te środki, w każdym razie jasne jest, że nie można zadawalniać się zapewnieniami o pokojowych zamiarach, szczególnie jeśli chodzi o państwa, w których jeszcze wczoraj mówiono i pisano o wojnie i podbojach.

Kończąc, mówca oświadczył, że nie przecenia możliwości, jakie stoją przed Ligą dla zapewnienia pokoju, sądzi jednak, że można zmniejszyć do minimum niebezpieczeństwo wojny. W tem zadaniu pragnie rząd sowiecki współpracować z Ligą.

Kronika krakowska

— NA GAJ IM. Dra W. BERKELHAMMERA złożyli w dalszym ciągu: po zł. 27 (2 drzewka) Drowie Eljaszowie Tischowie (Nowy Sącz) po zł. 13,50 (1 drzewko), Emanuel Maschler (Nowy Sącz), Dyr. A. Wechsberg (Żywiec), po zł. 5: Dr. A. Wander (Kraków). W kasie z dnia 7 bm. zaszła pomyłka, a mianowicie zł. 10.— złożył p. W. L. Getzler z Krakowa a nie p. W. Getzler z Tarnowa.

—o—

— DYŻURY LEKARZY. Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Dallet Zofja, Sarego 4, tel. 105-20, dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42, dr. Kłeczek Stanisław, Szlak 20, dr. Mester Adolf, Wrzesińska 8, tel. 158-93.

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9.

— ROZBUDOWA MIASTA. Na Ratuszu krak. odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Inż. Skoczylasa posiedzenie Komitetu rozbudowy m. Krakowa.

Na posiedzeniu załatwiono ostatecznie cały szereg podań o pożyczki oraz zatwierdzono uchwały Subkomitetu w sprawach pożyczek, udzielonych w czasie od 17 maja br. W czasie tym zawnioskowano 2 duże pożyczki na budowy społeczne w łącznej kwocie 400.000 zł. oraz 79 poż. drobnych tys. 800 zł. przypada na wykończenie nowych budów, a 54.800 zł. na wykończenie przebudów. Z nowych budów uzyska się 435 mieszkań o 919 ubikacjach a przebudowanych będzie 202 mieszkań o 317 ubikacjach. Koszt budów i przebudów wyniesie około 4.085.917 zł. Wkońcu wobec wyczerpania całkowitego kontyngentu kredytów uchwalono prosić Bank Gosp. Kraj. w Warszawie o przyznanie dodatkowych funduszów z których możnaby jeszcze w r. bieżącym udzielić pożyczek petentom, którym z powodu braku funduszów nie można było pomóc finansowo.

Złodzieje wileńscy okradali jubilerów krakowskich

(rg.) Policja krakowska otrzymała doniesienie o kardzieży damskiego zegarka platynowego, wysadzanego brylancikami, na szkodę jubilera Cjankiewicza przy ul. Sławkowskiej. W wyniku wdrożonych dochodzeń aresztowano sprawców kradzieży w osobach 23-letniego Bronisława Klaski i Wacława Szypla (lat 24) — obu z Wilna. Przy aresztowanych znaleziono skradziony zegarek, który zwrócono poszkodowanemu.

Równocześnie znaleziono u nich złoty zegarek męski. Zegarek ten skradli oni w czasie rzekomego kupna w sklepie jubilera Sulikowskiego przy ul. Grodzkiej.

Wreszcie w posiadaniu złodziei są dwa aparaty fotograficzne oraz branzoletka double. Osoby interesujące się temi przedmiotami mogą zgłosić się na III. Posterunek PP., na dworcu kolejowym w Krakowie.

—o—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj doskonała komedja węgierska P. Vulpius'a „Zwyciężyłem Kryzys" z Marjuszem Maszyńskim w roli głównej.

— „MIGO", świetna komedja paryska Marcelego Achard'a ukaże się na krakowskiej scenie jutro w sobotę. Komedja ta, podobnie jak inne sztuki Achard'a odznacza się miłym i pogodnym humorem oraz ciekawym tokiem akcji, pełnej napięcia. W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie, p. Zofja Gryf- Olszewska, zaangażowana na bieżący sezon z teatrów warszawskich, zaś w roli Frani p. Aniela Tarnowiczówna, również z teatrów warszawskich. Stosownie do programu przyjęcia Kpt. Jerzego Bajana w Krakowie, będzie on obecny w teatrze na jutrzejszej premjerze komedji „Migo".

— NA „DOMKU Z KART", komedji muzycznej z pp.: M. Maszyńskim- Z. Jaroszewską i K. Wyrwicz-Wichrowskim w rolach głównych, w niedzielę 23 bm. Kpt. Jerzy Bajan powitany będzie przez artystów naszej sceny.

— R. SZOSZANA I MORIS LAMPE W KRAKOWIE. Znakomici artyści sceny żydowskiej w stolicy rozpoczynają występy w Krakowie. Wystąpią w sztuce osnutej na tle znanej powieści Urke Nachalnika.

— ROSYJSKI CHÓR DUBROWINA, którego produkcje cieszą się wielkiem powodzeniem, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 23 bm. w starym Teatrze i wykona szereg pieśni klasycznych, rosyjskich pieśni ludowych, smętnych rosyjskich romansów oraz pieśni kozackich.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH.

ADRIA: „Rendez vous w Wiedniu" (John Barrymore) i rewja.

„APOLLO": Wesoła Zuzanna (Liljan Harvey)

ATLANTIC: „Ulica" wg. Elmera Rice'a (Sylvia Sidney) i Bunt młodzieży reż. Cecil B. D. Millea.

BAGATELA: „Byłem Szpiegiem" oraz rewja p. t. Jarmarka Śmiechu.

DOM ŻOŁNIERZA: „Zuzia saksofonistka" (Any Ondra).

PROMIEŃ: „Odmęt ulicy" i „Złotę sidła".

SŁONKO: „Biały upiór" i „W 80 minut naokoło świata".

SZTUKA: „Miłość i Zdrada".

ŚWIT: „FP. 1 nie daje znaku życia" (Jean Murat, Daniela Parola, Charles Boyer).

UCIECHA: „Paryż w ogniu" (2-ga część i zakończenie filmu „Nędznicy").

WANDA: „Scampolo" (Dolly Haas).

Dr Drobner oskarżony o obrazę Marsz. Piłsudskiego

(rg) Sensacyjny proces toczył się wczoraj w Sądzie Grodzkim w Krakowie. Działacz PPS. w Krakowie, dr. Bolesław Drobner oskarżony był a „szerzenie fałszywych wiadomości, mogących wywołać niepokój" oraz o „obrazę Marsz. Piłsudskiego".

Tła sprawy szukać należy w odczycie, jaki dr. Drobner wygłosił w roku 1933 w Krakowie. Odczyt ten zorganizowany był przez T. U. R. i odbył się w Domu Robotniczym w Krakowie.

Podczas odczytu dr. Drobner cytował ustępy z dzieł Marsz. Piłsudskiego, gen. Sikorskiego i gen. Tuchaczewskiego, głównodowodzącego armji sowieckiej z czasu wojny polsko-sowieckiej.

Po odczycie wpłynęło doniesienie do władz administracyjnych. Obecny na sali w czasie odczytu przedstawiciel władz, określił zwroty użyte przez dr. Drobnera jako złośliwe i na tej podstawie sporządził doniesienie, które w następstwie spowodowało wytoczenie aktu oskarżenia przeciw dr. Drobnerowi.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano kilku świadków. Rozprawa nie została zamknięta, spowodu nieprzybycia starosty grodzkiego p. Pałosza, który zeznawać miał w charakterze świadka. Starosta Pałosz zawiadomił sąd, iż spowodu przeszkód natury służbowej na rozprawę przybyć nie może.

Sędzia dr. Cercha odroczył wobec tego rozprawę. Dr. Drobnera bronił adw. dr. I. Aleksandrowicz.

Sensacyjna afera zastępcy dyr. departamentu Michalskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 9. (Sin) Wiadomość o zawieszeniu zastępcy dyrektora departamentu w Ministerstwie Skarbu, Pawła Michalskiego, wywarła wielkie wrażenie w Warszawie. P. Michalski należy do osób wysoko postawionych i był jednym spośród współpracowników na froncie gospodarczym obecnego prezydenta m. Warszawy, a b. wiceministra skarbu Starzyńskiego. Krążą pogłoski, że p. Michalski ma zostać w najbliższym czasie aresztowany. Znana była w szerokich kołach afera p. Michalskiego, który w swoim czasie jako profesor wszechnicy wydał broszurę przepisując całkowicie wykład profesora uniwersytetu poznańskiego Taylora. Mówią, że po zawieszeniu p. Michalskiego w urzędowaniu nastąpią różne zmiany w ministerstwie skarbu.

Pierwsza partja zwolnionych z Berezy Kartuskiej

Warszawa, 20. 9. (Sin.) W dniu wczorajszym i dzisiejszym zwolniono z Berezy Kartuskiej pierwszą grupę „narowców". Zwolnienie nastąpiło przedterminowo. Izolowani zwalniani są grupami. Naogół wyglądają wszyscy dobrze.

Sprawa sen. Wyrostka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 9. (Sin.) Rozpatrzenie głośnej sprawy senatora Wyrostka uległo odroczeniu spowodu nieobecności prezesa Sławka sąd partyjny w tej sprawie ma się zebrać w bieżącym tygodniu. Komplet sądzący zwróci się do zarządu miasta z żądaniem przedstawienia wszystkich materjałów wysuwanych przeciwko sen. Wyrostkowi przez prez. Starzyńskiego.

Sprawa sen. Targowskiego uległa również odroczeniu spowodu wyjazdu przewodniczącego kompletu sądzącego.

Trucicielka męża przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 20. 9. (K) Przed sądem okręgowym w Katowicach toczyła się w dniu dzisiejszym sensacyjna rozprawa o usiłowanie otrucia męża. Ławę oskarżonych zajęła Gertruda Hübner z Kamionki. Akt oskarżenia zarzucał jej, iż chciała otruć męża przez wsypanie trucizny do jegyenia. Jak się okazało Hübnerowa poznała niejakiego Augustyna Łazarza, z którym nazwiązała bliższe stosunki. Chcąc związek ten zalegalizować, postanowiła męża usunąć z drogi. Hübner jednak w czasie spożywanego jadła poczuł dziwny swąd. Przenikając zamiary żony, zaniósł niedokończone jedzenie do instytutu badania środków spożywczych, gdzie pa analizie skonstatowano, że jedzenie zawiera większą ilość fosforu .Hübnerowi wypompowano żołądek, a niedoszła mężobójczyni zajęła dzisiaj miejsce na ławie oksarżonych. W czasie rozprawy Hübnerowa tłomaczyła się, że nie miała zamiaru męża zabić, lecz chciała go tylko nastraszyć, by ja przestał maltretować. Sąd w wyniku rozprawy skazał ją na 3 lata więzienia.

Wstrząsające samobójstwo we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 20. 9. (O.) Dziś rano rozeszła się w dzielnicy żydowskiej Lwowa wiadomość o wstrząsającem samobójstwie 19-letniej Żydówki, Karoliny Schimmel, córki poważnego kup. a lwowskiego, która wyskoczyła z drugiego piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu. W toku dochodzeń stwierdzono, że powodem samobójstwa desperatki były uwagi rodzeństwa, które chciało odwieść ją od zamiaru wyjścia za mąż za chrześcijanina. W chwili gdy Schimmlówna popełniła samobójstwo, matka jej przebywała na cmentarzu na grobie pierwszej córki, która zmarła ubiegłego roku.

—o-§-o—

NOWY SZEF BEZPIECZEŃSTWA WE LWOWIE

Lwów, 20. 9. PAT. Naczelnikiem wydz. bezpieczeństwa w lwowskim urzędzie wojewódzkim na miejsce płk. Starzyńskiego, który odszedł na stanowisko wicewojewodydo Torunia, został mianowany p. Kozimierz Sambor, dotychczasowy nacz. wydz. bezp. w Stanisławowie.

ZGON SEN. WEDTA

Warszawa, 20. 9. PAT. Dnia 20 września rb. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł śp. Karol Wendt, senator Rzplitej, prezes zw. izb rzemieślniczych r. p. b. długoletni starszy cechu piekarzy warszawskich, założyciel i długoletni , b. prezes centr. związku cechów piekarskich.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

z dniem 1-go lipca b. r.:

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.



W dobrej żydowskiej kuchni, do wszystkich potraw — czy to mięsnych, czy mlecznych. używa się:

Żądajcie tylko prawdziwego Ceresu w oryginalnem opakowaniu. Tłuszcz jadalny nieopakowany nie jest prawdziwym Ceresem.

Ceres כשר

LEKKO-STRAWNY TŁUSZCZ ROŚLINNY

Wolne posady

SAMOCHODOWO-Motocyklowe Kursy Kosturkiewicza, Kraków, Szewska 1. Jedyne rządowo upoważnione. 841kr

Posad poszukują

FIRANKI, Kapy, Kilimy poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków, Jasna 8. 4850g

Sprzedaż

KAPELUSZE — KOSZULE — KRAWATY — ostatnie nowości! Najniższe ceny! — **AU BON MARCHE**, Kraków, ul. **GRODZKA 13.** 804kr

PERSKIE DYWANY we wszystkich rozmiarach sprzedaje okazyjnie — Blühbaum, Kraków, Połockiego 12. 609kr

מודעה

1) ספר „שירי השירים" יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל חזיון בארבע מערכות בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים משלו ומליצתו. כל מקראותיו מלותיו. מחירו עם המשלוח 5·25 ומחוץ לארץ 5·50 2) ספר חזות קשה. הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחב"י באוקרינה בעת האחרונה. בלשון צח ונמרץ. — המחיר עם המשלוח 2·10 ומחוץ לארץ 2·20. לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים האלה.

M. D. Księski, Kraków ulica Kalwaryjska 14

Nauka i wychowanie

NAUKA na koncesjonowanych **KURSACH HANDLOWYCH FEINBERGA** rozpoczęta. — Wpisy dodatkowe — w kancelarji Kursów, Starowiślna 28 codziennie.

▼▼▼▼▼▼▼▼▼▼

WPISY na koncesjonowane przez Kuratorjum Szkolne **KURSY HANDLOWE GRYSZPANA** przyjmuje się codziennie **w lokalu Kursów, ul. Sarego (Zielona) 12.**

ANGIELSKIE, hebrajskie, niemieckie. Pojedynczo i zbiorowo. Ceny niskie. Zgłoszenia: Czosnekówna, Kołłątaja 12, od godz. 11—1. 4879g

Różne

CZYTELNIKU nie pożałujesz trudu abonując książki w „Alfie“ Największej Wypożyczalni, Jagiellońska 8. 464k

OSTATNIE nowości czytaj w **BIBLJOTECE CENTRALNEJ,** ul. Dietla 58 telefon 145-64. 675kr

Lokale

DO wynajęcia duży lokal w sieni: Erteschik, Grodzka 8. 4870g

POKÓJ i przedpokój na lokal handlowy lub biuro Stradom 3. 4880g

ATELIER GORSECIARSKIE

Ceny najniższe.

ZOFJA KLANG KOLETEK 3 TEL. 162-18 poleca modele wiedeńskie

wyroby waflowe i torciki **Pischinger** są niedoścignione

Nowy 3-miesięczny kurs gorseciarstwa otwiera dnia 3 października szkoła zawodowa „Ognisko Pracy“. Wpisy codziennie od godz. 11—1 w kancelarji szkoły ul. Stolarska 15. Tel. 158-21.

TROCHĘ HUMORU

ŻONA FILATELISTY.



— I doprawdy nie możesz mi dać znaczka za 5 gr.?

Pracownia bielizny

„Ognisko Pracy“, w Krakowie, przy ul. Stolarskiej 15, I. piętro, zawiadamia swe klijentki, że już otwarła warsztat i poleca elegancką bieliznę osobistą, wedle paryskich żurnali, modelowaną indywidualnie.

Przy wprawach ślubnych rabat. — **Zamówienia** przyjmuje się codziennie z wyjątkiem sobót i świąt między godz. 11—1. Tel. 158-21.

Przetarg publiczny

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia zainteresowane firmy budowlane, iż Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie rozpisuje przetarg publiczny na budowę wyjścia z I-go peronu na plac zajazdowy na stacji Kraków — osobowy.

Termin składania ofert upływa z dniem 28 września 1934 o godzinie 10-tej. Publiczne otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 11-tej.

Poręczne (wadjum) w wysokości Zł. 300 należy złożyć w Kasie Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie.

Bliższe szczegóły przetargu, jak również szczegółowe warunki budowy, plany, opisy wykonania i t. p. można przeglądać, względnie nabywać w Wydziale Drogowym Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, pokój Nr. 195, po uprzedniem wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej Zł. 3 za formularze, lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty i znaczków pocztowych na porto.

ETYKIETY FIRMOWE

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk: konfekcji, bielizny, obuwia, salonów modniarskich. krawieckich i t. p.

poleca **B. Ohrenstein, Kraków, Poselska 9**

Roczny tani kurs oszczędnego i szybkiego gotowania i pieczenia

dla pań, pracujących zawodowo otwiera szkoła zawodowa „Ognisko Pracy“ dnia 7 października. Wpisy do 7 października w kancelarji szkoły ul. Stolarska 15, między godz. 11—1. Tel. 15821. — Opłata mies. zł. 6.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz.	miesięcz.	Zł. 6·00,	kwart.	Zł.	18·00
W Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6·20	„	„	18·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6·60	„	„	19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10·00	„	„	30·00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.